

**ZADANIE WIEJSKICH ORGANIZACJI PARTYPNYCH W WALCE Z BOGACZAMI WIEJSKIMI** str. 2  
**„NA PRZYSZŁY ROK SPOTKAMY SIĘ ZNOW W POZNANIU”** str. 2  
**PZPR NA WYBRZEŻU WKROCZYŁA W NOWY ETAP WALKI O OŚWIATĘ I KULTURĘ DLA MAS** str. 3  
**„GŁOS MŁODYCH”** str. 5

# GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III.

GDANSK, ŚRODA, 11 MAJA 1949 R.

Nr 129 (680)

## Naród polski godnie uczci 150-LECIE URODZIN ALEKSANDRA PUSZKINA

### Prezydent Bierut objął protektorat nad uroczystościami Inauguracyjne posiedzenie Komitetu Organizacyjnego

WARSZAWA PAP. 10 bm. w Sejmie odbyło się pod przewodnictwem marszałka Kowalskiego, inauguracyjne posiedzenie Komitetu Uczczenia 150-letniej rocznicy urodzin Aleksandra Puszkina.

Nad obchodami protektorat objął Prezydent R. P. Bolesław Bierut.

Na posiedzenie przybyli członkowie Rady Państwa: Barcikowski, Kołodziejowski i Niecko, członkowie rządu z premierem J. Cyrankiewiczem, wicepremierem Korzyńskim i marszałkiem Żymierskim, przedstawiciele partii politycznych, przodownicy pracy, reprezentanci świata naukowego, literackiego i artystycznego.

Na uroczystości inauguracyjne obecny był ambasador ZSRR w Warszawie p. Wiktor Lebediew w otoczeniu członków ambasady.

Posiedzenie zajął marszałek Sejmu W. Kowalski, cytując na wstępie słowa wielkiego rosyjskiego myśliciela i krytyka literackiego Bielińskiego, który powiedział:

„Puszkina należy do tych wiecznych żywych zjawisk, których nawet śmierć nie jest w stanie zatrzymać w nieustannym rozwoju”.

150-ta rocznica urodzin poety jest nie tylko wydarzeniem największej wagi dla wszystkich narodów świata, lecz również wydarzeniem o znaczeniu między narodowym, w którym uczestni-

czą wszystkie postępowe narody, oddając hołd temu, który „w swój nieśmiertelny czas wysławiać wolność śmiał” i wyczekiwał czasów „gdy narody w wielką połączą się rodzinę”.

My Polacy widzimy w Puszkynie nie tylko wspaniałego twórcę kultury narodowej bratniego narodu, ale widzimy w nim jednego z genialnych i awangardowych twórców postępu.

Puszkina jest związany z narodem polskim szczególnie mocno więzami serdecznej przyjaźni, która łączyła go z Mickiewiczem.

Historyczny fakt ich przyjaźni

budzi w nas radosną świadomość, że narody nasze zawsze ciążyły ku sobie wszystkimi siłami, które stanowiły to, co w nich najlepsze, by wreszcie we współczesnej epoce socjalizmu stanąć na zawsze ramie przy ramieniu do wielkiej pracy nad ugruntowaniem postępu i trwałego pokoju na świecie”.

Z kolei głos zabrał wicemin. Sokorski.

Puszkina — rozpoczął mówca — był genialnym synem wielkiego narodu rosyjskiego, był człowiekiem, który zamknął w swoim życiu i w swej twórczości to wszystko, co w kulturze rosyjskiej było w owym czasie największe, najbardziej postępowe, najbardziej rewolucyjne, najbardziej wybiegające myślą w przyszłość, w pokolenia dni naszych. Wiel-

kość Puszkina to artystyczne ucieleśnienie dążeń ludu rosyjskiego.

Z rzeczywistej, bezpośredniej znajomości swojego ludu wyrosła wielka mądrość Puszkina, nie tylko jako twórcy nowoczesnego literackiego języka rosyjskiego, lecz również jako poety — poety myśliciela, dla którego twórczość była nie „błyskotliwością formy”, a głębią myśli politycznej, wielką szkołą realistycznego widzenia.

Puszkina dojrzał już wówczas ideę wolności i braterstwa ludów zamieszkujących nieznierzone obszary imperium rosyjskiego; braterstwo oparte nie na przemocy jednego narodu nad drugim, lecz na rozwoju w każdym narodzie tego wszystkiego, co w nim jest najlepsze, najbardziej twórcze, najbardziej wybiegające w przyszłość, najbardziej niezależne.

Tym też tłumaczy prelegent wielka, historyczna już dzisiaj przyjaźń dwóch największych poetów słowiańszczyzny — Aleksandra Puszkina i Adama Mickiewicza.

„Naród polski — powiedział wiceminister Sokorski — dumny jest z tego, że pomimo, a często nawet wbrew dążeniom swojej reakcji i swoich klas posiadających, zawsze głęboko kochał Aleksandra Puszkina. Najlepsi polscy poeci z Julianem Tuwimem na czele tłumaczyli jego utwory i współtworzyli z sobą w doskonałości przekładu, widząc w braterstwie wielkich duchów Puszkina — Mickiewicza, braterstwo naszych narodów”.

Toteż uroczystości puszkiniowskie w Polsce będą ściśle zsynchronizowane z uroczystościami ku czci Mickiewicza, Słowackiego i Chopina”.

Z kolei wicemin. Sokorski omówił stronę organizacyjną i program uroczystości roku Puszkiniowskiego, które zainaugurowane obecnym uroczystym posiedzeniem będą kontynuowane, poczynając od 6 czerwca r.b. — jako 150 rocznicy urodzin Puszkina — do dnia 29 stycznia 1950 r.

Na czele Komitetu Honorowego stanął Marszałek Kowalski.



Vesely serdecznie witany na stadionie w Łodzi

## Robotnicy Wybrzeża witają Kongres Związków Zawodowych

Na masowych zebraniach robotnicy z poszczególnych zakładów pracy na Wybrzeżu podejmują uchwały o uczczeniu Kongresu Związków Zawodowych przedterminowym wykonaniem planów lub dodatkowych prac.

## Kolejarze parowozowni na Zaspie przyspieszą o miesiąc wykonanie prac

Załoga robotnicza Parowozowni DOKP Gdańsk-Zaspa postanowiła przyspieszyć o miesiąc wykonanie urządzenia do płukania parowozów. Przedterminowe wykonanie tych prac przyczyni się do uzyskania poważnych sum oszczędności.

## 1 milion zł zaoszczędzą robotnicy fabryki Anglas

Pracownicy Państwowej Fabryki Czekolady „Anglas” w Oliwie postanowili wykonać o 30 dni wcześniej półroczny plan produkcji. Wykonanie tego postanowienia zaoszczędzi znaczną ilość roboczogodzin i pozwoli przekroczyć plan oszczędnościowy fabryki o 1 milion złotych.

## Remont budynku na kolonii letniej dla dzieci

Robotnicy gdańskiej Wytwórni Opakowań Błasanych Nr 2 postanowili uczcić Kongres wyremontowaniem budynku przeznaczonego na kolonie letnie dla dzieci w Mikoszewie, gm. Drenica, pow. gdański. Suma oszczędności stad uzyskanych wyniesie około 200 tysięcy złotych.

## Otwarcie Poradni Lekarskiej dla Matki i Dziecka

Pracownicy Wydziału Socjalnego CZPPW Dział Przeładunków Morskich we Wrzeszczu postanowili przyspieszyć uruchomienie Stacji Lekarskiej opieki nad matką i dzieckiem. Nowy ośrodek leczniczy powstanie 20 bm. we Wrzeszczu przy ul. Niedziałkowski.

## ZNISZENIE OGRANICZEŃ TRANSPORTOWYCH

### zarządzili komendanci zach. sektorów Berlina

BERLIN (PAP). Trzej komendanci zachodnich sektorów Berlina wydali 10 bm. rozkaz uchylenia wszelkich ograniczeń komunikacyjnych i handlowych między zachodnimi strefami Niemiec a Berlinem, wprowadzonych przez mocarstwa zachodnie od dnia 1 marca 1948 r. Zniesienie ograniczeń nastąpi 12 maja o godz. 0.01.

## Prasa berlińska o rozkazie gen. Czujkowa

BERLIN (PAP). Prasa berlińska komentuje rozkaz szefa radzieckiej administracji wojskowej w Niemczech gen. Czujkowa w sprawie zniesienia ograniczeń komunikacyjnych i handlowych.

Organ chrześcijańskiej demokracji w strefie radzieckiej „Neue Zeit” stwierdza, że rozkaz gen. Czujkowa został przyjęty przez całą ludność niemiecką z dużym zadowoleniem i wdzięcznością. Rozkaz posiada zna-

czenie nie tylko dla Niemiec. Otwiera on drogę do normalizacji życia gospodarczego i pozwala żywić nadzieję, że został uczyniony poważny krok na drodze do utrwalenia pokoju powszechnego. Uchylenie obustronnych ograniczeń — pisze „Neue Zeit” — toruje drogę dla pertraktacji w sprawie rozwiązania otwartych jeszcze problemów a zwłaszcza problemu waluty. Stanowisko zajęte przez Związek Radziecki do widzi, iż jest on prawdziwym rzecznikiem pokoju.

„Berliner Zeitung” podkreśla, że pokojowa polityka Związku Radzieckiego również stwierdza, że przyszłość pokazuje, że inne mocarstwa również zechcą się przyczynić do utrwalenia dzieła pokoju.

Dziennik piętnuje tych polityków niemieckich, którzy w dalszym ciągu spiskują przeciwko jednoci Niemiec pragnąc już z góry stłepować paryską konferencję Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Tym razem jednak — pisze dziennik — wysiłki rozbijają nie powiodą się, gdyż siły demokratyczne w Niemczech są dość potężne, aby odparować każdy zamach ze strony tej

## W Jugosławii panuje terror

### List otwarty 3 oficerów z Belgradu

BUKARESZT (PAP). Dziennik „Scantea” opublikował list otwarty oficerów jugosłowiańskich — majora Súpka, pułk. Oporevici oraz por. Obradovici, którzy zbiegli z Jugosławii do Rumunii.

Stwierdzając, że klika Tito wprowadziła kraj i partię na drogę zdrady, autorzy listu piszą: „O tym jak wygląda „budowa socjalizmu” w Jugosławii świadczy najlepiej przepełnione obozy koncentracyjne. W Jugosławii panuje terror. Najlepszemu synowi Jugosławii wyklucza się z partii i osadza w więzieniach. Partia stała się schronem dla obcych klasowych elementów. Słowa „żołnierz mas pracujących Jugosławii” ulega stałemu spadkowi”.

Sytuacja na wsi przedstawia się jeszcze gorzej. Wiosna została opanowana przez bogaczy wiejskich”.

Tito — pisza dalej oficerowie jugosłowiańscy —

przekształcił Jugosławie w przybudówkę imperializmu anglo-amerykańskiego. W Belgradzie roi się od agentów wywiadu anglosaskiego, którzy zatrudnieni są jako „specjaliści” w przemyśle jugosłowiańskim.

Polityka ta — stwierdzają oficerowie — wywołuje w całym kraju głębokie oburzenie.

## Mocarstwa zachodnie utrudniają rozstrzygnięcie problemu b. kolonii Włoch

NOWY JORK PAP. Komitet Polityczny Zgromadzenia Generalnego ONZ utworzył specjalną komisję, która ma opracować wnioski w sprawie przyszłości kolonii włoskich. Uchwala ta zapada na wniosek delegata USA.

Nie powzięcie uchwały w sprawie kolonii włoskich przez obecną sesję Zgromadzenia Generalnego oznaczałoby — pozostawienie ich w ręku W. Brytanii.

Przeciwko propozycji amerykańskiej wystąpił delegat Polski dr Suchy.

Delegat radziecki Gromyko, oświadczając, że St. Zjednoczone i W. Brytania od początku obecnej sesji Zgromadzenia Generalnego zajęły stanowisko, uniemożliwiające rozstrzygnięcie tego problemu.

W zakończeniu Gromyko zapropo-

zyskały niepodległość w ciągu 5 lat, a włoskie Somali w ciągu 10 lat.

Wielki kiermasz w Warszawie



Międzynarodowy Klub Prasy i Książki zorganizował czytelnictwo pism na wolnym powietrzu.

## 1808 delegatów z całego kraju weźmie udział w Kongresie Zw. Zawodowych Obrady plenum KCZZ

WARSZAWA, PAP. 9 bm. odbyło się plenarne posiedzenie KCZZ. W czasie obrad omówiono udział związków zawodowych w obchodzie święta 1-majowego, wysłuchano informacji o Kongresie Pokoju oraz przedyskutowano no dotychczasowe prace przygotowawcze do Kongresu Związków w Zawodowych.

Sekretarz generalny KCZZ poseł Cwik podał m. in., że liczba uczestników w manifestacjach pierwszomajowych w całym kraju wyniosła 9 i pół miliona osób, co stanowi, w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrost o 50 proc. Poważnie zwiększył się udział w święcie ludności wiejskiej, kobiet, a szczególnie młodzieży. Zawdzię-

czamy to — powiedział poseł Cwik — jednoci organicznej klasy robotniczej oraz pogłębiającej się świadomości mas.

Posel Cwik poinformował o następnym zebraniach o przebiegu Kongresu Pokoju w Paryżu.

Przewodniczący komitetu kongresowego — Kratko, omawiając dotychczasowe osiągnięcia w pracach przygotowawczych do Kongresu Związków Zawodowych, stwierdził m. in., że zakończono już wybory delegatów na Kongres. Ogółem wybrano 1.808 delegatów.

Mówca wskazał następnie na zadania stojące przed ruchem zawodowym w kampanii przedkongresowej. Do zadań tych należy m. in.: zwiększenie stanu ilościowego związków, gdyż około 700 tys. robotników znajduje się poza związkami zawodowymi, pogłębie nie sojuszu robotniczo-chłopskiego oraz organizowanie grup związkowych.

Dla należytego wypełnienia tych zadań przewodniczący komitetu kongresowego postawił wniosek w imieniu komitetu i w imieniu prezydium KCZZ aby przelożyć Kongres Związków Zawodowych na dzień 1 czerwca r.b. Wniosek przyjęto jednogłośnie.

Przewodniczący KCZZ Burski

omawiając wrażenia z Kongresu WSPS i święta 1-maja w Moskwie podkreślił wielki autorytet związków zawodowych w ZSRR.

W ostatnim punkcie obrad podano szereg informacji o pracach poszczególnych wydziałów KCZZ, m. in. informacje o podpisaniu pierwszych umów zbiorowych dla pracowników zatrudnionych w sektorze prywatnym.

W manifestacji wezmą udział liczne organizacje demokratyczne Berlina.

## Strajk 3-ch milionów robotników rolnych we Włoszech

RZYM (PAP). Sekretarz Generalnej Konfederacji Pracy di Vittorio, na 30-tysięcznym wiecu przed Colosseum w Rzymie, oświadczył m. in., że na 16 maja zapowiedziany został strajk robotników rolnych we Włoszech, w którym weźmie udział 3 miliony osób.

## Wielka manifestacja pokojowa 12 bm. w Berlinie

BERLIN (PAP). Na dzień 12 maja w sektorze radzieckim Berlina zapowiedziana została wielka manifestacja pod hasłami „O porozumienie pokoju” i „O zjednoczenie Berlina i Niemiec”.



# Zadanie wiejskich organizacji partyjnych w walce z bogaczem wiejskim

Na kwietniowym Plenum Komitetu Centralnego tow. Zambrowski nakreślił podstawowe zadania partii na wsi.

Są to zadania wzmożonej walki z wyzyskiem mas chłopskich przez kapitalistów wiejskich, zadania wzajemnego rozwoju spółdzielczości i zadania umocnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego.

W artykule tym postaramy się omówić, jak organizacja partyjna winna zorganizować obronę małorolnych chłopów przed wyzyskiem bogaczów wiejskich.

Aby tę obronę zorganizować, aby wyzysk ograniczyć, winny organizacje partyjne i wszyscy członkowie partii mieć jasny obraz wsi — wiedzieć, kto na wsi jest wyzyskiwaczem. Jest to często niejasne dla naszych towarzyszy, gdyż wyzyskiwacz na oko nie różni się od zwykłego chłopu nie różni. Bogacz wiejski, nawet gdy sam pracuje na roli, żyje i bogaci się z cudzej pracy. Bogacz wiejski, to każdy chłop, który żyje z wyzysku biednego lub bezrolnego chłopca.

Bogacze próbują często tłumaczyć różnicę pomiędzy bogaczami a biedakami tym, że jedni są pracowici, a inni leniwi.

„Od 1945 r. rece po łokcie sobie urabiam i dlatego się dorobiłem, a kto pijak i len, ten klepie biedę” — to argumenty często powtarzające bogacze wiejskie.

A czy tak jest? Wystarczy przyjrzeć się, jak pracują ci, którzy na swych działkach ledwie mogą wyżywić rodzinę — aby się przekonać, że tak nie jest. Wystarczy jednocześnie popatrzeć, w jaki sposób ci, którzy się z bogacili, dorobili się majątku — aby się przekonać, że nie własna praca, a wyzysk cudzej pracy przyczynił się do ich bogactwa. Wyzyskiwacz potrafi wyzyskiwać parobka, potrafi przetrząsnąć podatki na mniej bogatego sąsiada, kredyty zagarnąć dla siebie, a gdy towary fabryczne przychodzą na wieś, potrafił się tak zakrzętnąć, by skóra, nafta, czy nawozy, wszystko trafiało przede wszystkim do jego komory.

Konie z przysiału, maszyny po niemieckie, — wszystko zagarnął, a potem kazał sobie płacić za młóckę podwójną cenę, lub 3 dni za 1 dzień sąsiedzkiej pomocy odrabiać.

Nie są to wypadki wyjątkowe — a stale stosowane przez kapitalistów wiejskich. Wyzyskiwacze

## Prezydent R. P. odznaczył żołnierzy I-ej armii CSR

PRAGA (PAP). 578 żołnierzom pierwszej armii czechosłowackiej, zostały wręczone polskie odznaczenia wojskowe, nadane im przez Prezydenta R.P. za udział w walce o wyzwolenie ziem polskich.

## Akcja rozłamowa w ruchu zawodowym Azji skończyła się zupełnym niepowodzeniem

MOSKWA (PAP). Korrespondent agencji Tass donosi z Delhi o nieudanej próbie zwolnienia sesji komitetu przygotowawczego azjatyckiej federacji pracy, którą rozłamowcy ruchu zawodowego zamierzają przeciwstawić Światowej Federacji Zw. Zaw. na obszarze Azji.

Inicjatywa zwolnienia sesji komitetu przygotowawczego wyszła oczywiście z kół anglosaskich.

W wyznaczonym terminie przybyli jedynie przedstawiciele USA, Wielkiej Brytanii, Iranu i Pakistanu, wobec czego sesja nie odbyła się.

W związku z tym, nawet rozłamowcy z narodowego kongresu związków zawodowych Indii zmuszeni są przyznać, iż zamiary organizatorów sesji zakończyły się całkowitym fiaskiem z powodu zdecydowanego sprzeciwu, na jaki napo-

to nie wyjątki — to określona grupa ludzi — czyli klasa. — Walka z wyzyskiwaczem, to walka klasowa.

W tej walce zainteresowani są wszyscy chłopcy — tak małorolni, jak średniorolni.

Jasnym jest, że chłop małorolny, któremu trudno na swoim gospodarstwie zwinąć koniec z końcem, najmocniej odczuwa wyzysk bogacza — ale poważną część gospodarstw średniorolnych, gdyby nie pomoc państwa i rządu, byłaby przez bogacza — wyzyskiwacza zagrożona.

I dlatego tow. Zambrowski w swoim referacie przestrzegając organizacje partyjne, by nie zapominały, że walczą z wyzyskiem na wsi należy nie tylko o oparcie o biednego chłopca, lecz również o sojusz z średniorolnymi chłopami.

Walcząc z kapitalistą wiejskim, nasza Partia nie występuje przeciwko dobrobytowi życia chłopów lub robotników rolnych. Wręcz przeciwnie, występując przeciwko bogaczom wiejskim, walczymy o zamożniejsze życie całego pracującego chłopstwa, walczymy o podniesienie poziomu gospodarki rolnej i kultury całej pracującej wsi.

Mając obraz wsi i wiedząc, kto jest naszym przyjacielem, a kto wrogiem — wilkiem w owczej skórce, organizacja partyjna może mobilizować szerokie rzesze chłopów małorolnych i średniorolnych do obrony przed wyzyskiwaczami.

Wiele jest sposobów walki z wyzyskiem. Nasze organizacje partyjne nagromadziły już spore doświadczenie w organizowaniu tej walki. Zakładanie komitetów członkowskich przy filiach sklepowych i ośrodkach maszynowych, kontrola nad tym, by sprawiedliwie rozłożone zostały podatki i raty na F.O.R., by bogacze nie przechwytywali pożyczek, udzielanych na odbudowę, pilnowanie, by pod pozorem pomocy sąsiedzkiej bogacz nie łupił skóry biednego chłopca — oto jedno z

głównych zadań, jakie nasze podstawowe organizacje wiejskie coraz skutecznie realizują w terenie.

Oto, co mówi na ten temat tow. Zambrowski:

„Nową formą samorządu spółdzielczego i aktywizacji mas małorolnych i średniorolnych chłopów, stały się komitety członkowskie, których liczba przy filiach sklepowych wynosi 11.467, przy ośrodkach maszynowych — 1.856, przy różnych zakładach produkcyjnych — 1.248, przy punktach skupu, spędu, reszłówek — 689, przy czym liczba tych komitetów ciągle rośnie, a w skład ich mogą wchodzić tylko małorolni i średniorolni chłopcy oraz przedstawiciele Związku Robotników Rolnych”.

Wynika z tego, że najważniejsze zadanie organizacji partyjnych to uaktywnienie szerokiej mas chłopów biednych i średnich, tak, by mieli poczucie, że w Polsce Ludowej pracujący chłop tak, jak i robotnik, jest pełnoprawnym obywatelem i gospodarzem.

Nasze organizacje partyjne nauczyły się już zdzierać z wiejskiego kapitalisty maskę dobrego gospodarza, niezastąpionego dobroczyńcy chłopskiego i będą w dalszym ciągu coraz szerzej doprowadzać w agitacji i w codziennej pracy do świadomości małego i średniorolnych chłopów prawdę o tym, jak kapitalista wiejski hamuje rozwój wsi ku socjalistycznej przebudowie.

Wybory do Związku Samopomocy Chłopskiej, nowe władze w spółdzielniach, oczyszczone od bogaczy wiejskich i spekulantów — to duży krok naprzód w aktywizacji pracującego chłopstwa. Wiele jednak jest jeszcze do zdziałania. Należy rozszerzać dobre doświadczenia komitetów członkowskich, czuwających nad sprawiedliwym funkcjonowaniem spółdzielni, ośrodków maszynowych i innych instytucji wiejskich. Należy organizować komitety współ-

## Pomnik bohaterom radzieckim wystawiło społeczeństwo Wejherowa

W czwartą rocznicę zwycięstwa nad hitleryzmem, odbyło się w Wejherowie, uroczyste odsłonięcie pomnika, wystawionego przez społeczeństwo dla bohaterów radzieckich, poległych w walce o wolność ziem kaszubskich. Na uroczystości z m. in. przybyli: Generałny Konsul ZSRR w Gdańsku p. Chorobych, przedstawiciel Armii Radzieckiej płk. Dobrodziński, wojewoda gdański tow. Zralek i komandor Wierchowiak z Marynarki Wojennej.

Ok. godz. 16-ej na rynku miasta zebrały się tłumnie ze sztandarami i wieńcami delegacje stronnictw politycznych, organizacji społecznych i młodzież szkolna, robotnicy i pracownicy poszczególnych zakładów pracy. Po uformowaniu się pochodu zebrań udali się na cmentarz poległych żołnierzy radzieckich, gdzie wystuhal przemówień płk. Dobrodziński, wojewoda tow. Zralek, pierwszego sekretarza Komitetu Powiatowego PZPR tow. Bigusa i starosta morskiego tow. A. Zacharskiego. Po przemówieniach aktu odsłonięcia dokonał przewodniczący PRN tow. Franciszek Kowalski. U stóp pomnika delegacje robotnicze i młodzież szkolnej złożyły następnie wielką ilość wieńców i kwiatów. (A. Piper)

## Przeciw utrudnianiu repatriacji dzieci polskich występuje kongres kobiet USA

NOWY JORK (PAP). Zakończyły się tu obrady kongresu kobiet amerykańskich, który wchodził w skład Międzynarodowej Federacji Kobiet Demokratycznych.

W obradach wzięło udział 147 delegatek oraz przeszło 120 obserwatorów i gości, reprezentujących kilkadziesiąt amerykańskich organizacji postępowych.

Obrady kongresu odbywały się pod hasłem mobilizacji kobiet amerykańskich do walki o pokój i demokratyczne prawa.

W uchwalonych rezolucjach uczestniczki obrad wzywają kobiety amerykańskie do zjednoczenia swych wysiłków w celu „wzmocnienia poparcia

dla ONZ, jako prawdziwego narzędzia pokoju”, nawołują Trumana do odbycia konferencji ze Stalinem w sprawie uregulowania problemów międzynarodowych, domagają się zakazu produkcji bomb atomowych i potępiają pakt północno - atlantycki.

Jednocześnie delegatki kongresu żądają umożliwienia powrotu do Polski i Zw. Radzieckiego dzieci, porwanych w swoim czasie przez Niemców i pozostających dotychczas w Niemczech, uchwalenia przez ONZ konwencji doty-

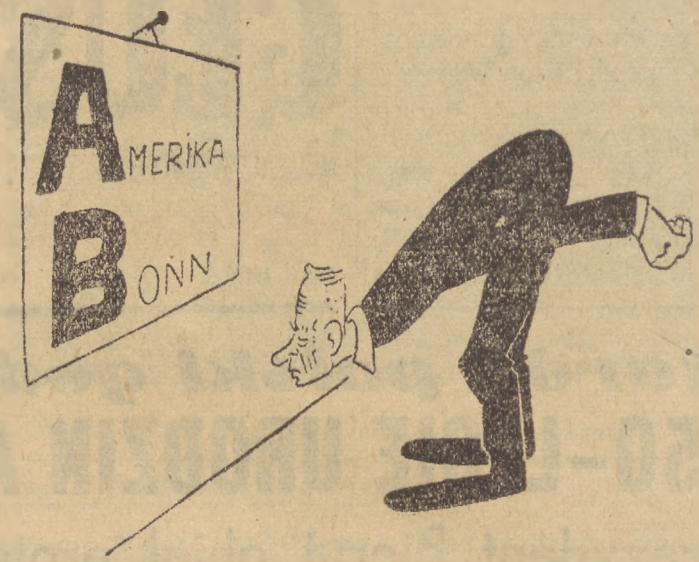
czającego z władzami podatkowymi z jak największym udziałem bezpartyjnych chłopów. Komitety te czuwać będą nad sprawiedliwym wymiarem podatkowym, za bezpieczeństwo będą przed usiłowaniami bogaczy wiejskich przetrwania podatków na biednego chłopca i średniaka.

Podstawowe organizacje na wsi winny również więcej uwagi poświęcić warunkom, w jakich żyją parobkowie, zatrudnieni u bogacza. Uczyniły to niedawno organizacje partyjne we wsiach woj. krakowskiego, które przeprowadziły farnali z obór i stajen do obszarńszych domów bogaczy.

Od pracy organizacji partyjnej zależy, by chłop, który kiedyś zginał plecy przed obszarnikiem, mógł je obecnie dumnie wyprostować i poczuć swą siłę gospodarczą i polityczną. Siłę gospodarza odrodzonej wsi.

I. K.

## „Wolni demokrati” zachodnich Niemiec



Tak, tak panie Schumacher. Kto mówi A, musi też powiedzieć B!

## „Na przyszły rok spotkamy się znów w Poznaniu”

## Z wycieczką przodowników pracy zorganizowaną przez „Głos Wybrzeża” na Targach Poznańskich

W nocy z 9 na 10 bm. wycieczka przodowników pracy zorganizowana przez „Głos Wybrzeża” na Międzynarodowe Targi Poznańskie opuściła Poznań.

Wszyscy są pełni wrażeń, nie więc dziwnego, że rozmowy w pociągu obracają się wokół oglądanych niedawno „cudów”.

„Widzieliście te radzieckie maszyny rolnicze, „na chodzie”? — pyta tow. Podlaszewski z Tczewa. — Taki kombajn, to sprytna sztuka. Jak jedzie przez pole, to od razu koszy zboża, młoci i przesiewa”. „To jeszcze nie — dodaje kto inny — podobno są i takie, które automatycznie po przesianiu zboża odwołują po 100 kg ziarna i od razu pakują do worków. Cała fabryka rolnicza w jednej maszynie”.

„A mnie najbardziej podobała się ta obrabiania maszyną do kopania ziemi — mówi tow. Warczyński. — Napatrzyli się ludzie nie mogli, kiedy pracowała. Tam, gdzie stała akurat były jakieś fundamenty, a ta jak tymi zębami huknęła z góry i zaryła się, to tylko beton i cegły przyskakiwały. Dwie tony ziemi i gruzu zagarniała za jednym razem, podnosiła do góry i przesywała na inne miejsce. W 10 minut taki dół na około niej wykopany, jakby tam ze 20 ludzi pracowało przez parę godzin”.

W innym przedziale toczy się rozmowa o pawilonie przemysłu ciężkiego. Podziwiają wszyscy rezultaty pracy naszych inżynierów i robotników — górników, hutników, metalowców. A było co podziwiać. Pawilon ten jest na prawdę imponujący. Tow. Grabiec z Państwowej Fabryki Obrabiarek w Gdańsku fachowo ocenia wysoką wartość obrabiarek i tokarek, którymi się szczególnie interesował, ktoś inny — w ciemności wagonu nie poznaje kto — zachwycą się naszymi nowymi wagonami kolejowymi i parowozami.

Każdy znalazł na Targach coś, co go specjalnie pociągało. Jedną z towarzyszek z zapalem opowiada o pięknych meblach, które oglądała w pawilonie przemysłu drzewnego, nie brak też było zachwytu dla wyrobów włókienniczych. „I nawet nie drogie — mówi młoda robotnica z WOB „Daimon” Domachowska do swej koleżanki z fabryki tow. Jaromowskiej. — Chciałam coś sobie nawet kupić w pawilonie detalizacji sprzedaży Państwowej Centrali Tekstylnej, ale taki tam był ścisk, że trzeba było parę godzin stracić. Szkoda było czasu”.

Prawie wszyscy za to kupili sobie na pamiątkę znaczki z Targów i noszą w kłapkach pleszczy, marynarek i zakłówek.

Palacze częstują się na wzajem różnymi gatunkami papierosów radzieckich i bułgarskich.

Powszechną uwagę zwrócił fakt, że przynajmniej 95% zwiedzających Targi to robotnicy i chłopcy. Z całej Polski zjeżdżały pociągi specjalne i wycieczki organizowane przez Związki Zawodowe i zakłady pracy. „Przed wojną nie do pomyslenia było, żeby robotnik mógł wyjechać na wycieczkę do Poznania — mówi tow. Szymański, przew. Rady Zakładowej olejarni „Unio” — a dziś setki tysięcy robotników za darmo zwiedza Targi. Panowie z cygarami w zębach i paniusie w lisach na 10 metrów pachnące perfumami to u nas dziś jak ekspozycja z Muzeum Historycznego” — dodaje tow. Krupowicz z ZSP — prawie się ich nie widziało na Targach”.

Nie tylko Targi, ale i samo miasto wszystkim się podobało. Szerokie ulice, dużo zieleni i wszędzie czysto mimo, że tyle tysięcy ludzi przyjeżdża i cały dzień jest „na mieście”. Centrum miasta mocno zniszczone w czasie wojny, całkowicie jest już odbudowane. Niemal nie widać śladów zniszczenia. Podziwiano piękny historyczny Ratusz, budynek Opery i Uniwersytet. „Te Poznańskie to za szybko swoje miasto odbudowały” — mówi z uznaniem tow. Chojnacki, naśladując gwarę poznańską. — A jak się gdzieś idzie, to wszędzie u nich blisko, „tylko kawalek”. Szliśmy do ogrodu zoologicznego i kilka razy pytaliśmy o drogę. „Kawalek prosto, a potem kawalek na lewo”. I te „kawalki” tośmy szli przez trzy kwadransy”.

Ogród zoologiczny, Muzeum Przyrodnicze, palmiarnię i Wystawę ryb słodkowodnych zwiedzili prawie wszyscy. „Gdybym nawet nie wiedział, że człowiek pochodzi od małpy, tobym sam te małpki wymyślił — mówi tow. Gregorzak — bo taki Churchill podobny do pawiana”.

Powoli rozmowy milkną, wszyscy zmęczeni zasypiają.

Rano już niedaleko Tczewa do przedziału, gdzie siedzi kierownictwo wycieczki wchodzi trzej nasi rekordziści: tow. tow. Kurkowski z Fabryki Gazomierzy w Tczewie i Dworczak z Gdańskiej Fabryki Urządzeń Technicznych, Burlinow z „Amady” — (wszyscy trzej wyrabiają 200% normy). W imieniu uczestników wycieczki proszą o przekazanie redakcji „Głosu Wybrzeża” serdecznego pozdrowienia za umożliwienie przodownikom pracy z Wybrzeża zwiedzenia Targów i Poznania.

W Tczewie wysiadają robotnicy z Fabryki Gazomierzy i z WOB „Daimon” ze Starogardu, w Gdańsku zostajemy się z resztą towarzyszy, obiecując sobie, że wszyscy w przyszłym roku spotkamy się w Poznaniu na Targach.

Trzeba obiektywnie stwierdzić, że wycieczka udała się znakomicie i na długo pozostanie w pamięci wszystkich uczestników. (z).



## „Obronca uciśnionych”

Dogmat o nieomyślności papieża zyskuje sobie coraz więcej wyznawców wśród cacieli dolaru i funta szterlinga. Okazuje się, że łatwiej jest przyswoić sobie katolickie dogmaty, niż uwierzyć w zbliżające się bankructwo dolarowego systemu. Te refleksje nasuwają się w związku z przemówieniem papieża, wygłoszonym do uczestników Międzynarodowego Kongresu Katolickich Pracodawców.

Wśród uczestników tego „zjazdu pijawek” było wielu amerykańskich gentelmanów, którzy kornie chylili swe głowy przed tiarą papieską w oczekiwaniu nieomyślnych wyroczni. Nie musieli jednak długo czekać, gdyż papież okazał się dla nich łaskawy i z tronu papieskiego posypał się napawające nadzieję słowa.

Przed wszystkim papież potępił nadmierne upaństwowienie przez rządy prywatnego przemysłu. (A więc upaństwowienie jest grzechem śmiertelnym, za który idzie się wprost do piekła). Stwierdził on, że „uczyńnięcie z nacjonalizacji zasady byłoby naruszeniem naturalnego porządku rzeczy”. (Znowu westchnienie ulgi wśród zgromadzonych i uczucie wdzięczności dla „nieomyślnego”).

Wreszcie dorzucił na zakończenie, iż obowiązkiem każdego państwa jest służba prywatnej inicjatywie, a nie pochłanianie jej... (Głowy pociągnęły się jeszcze niżej i po wielkiej sali audiencyjnej Watykanu przeszedł szmer aprobaty).

Papież pobłogosławił „mlewinne swe owieczki”, życząc im, żeby ich „inicjatywa prywatna” rozwijała się pomyślnie, co w rezultacie przyniesie tylko Watykanowi nowe dochody w formie tantiem z akcji Tow. Kanału Suezkiego, Arabian Co. i innych monopolii rozsiadanych po całym świecie.

Kiedy przyjdzie następnie przed oblicze papieża delegacja chrześcijańskich związków zawodowych, władca Watykanu nie zapomni udzielić jej zapewne rad, by w rzetelnej i przykładnej pracy służyła „naturalnemu porządkowi rzeczy”, za co otrzymają nagrodę w niebie. W swoim kazaniu pierwszomajowym powiedział przeciw kardynał Fring, arcybiskup Kolonii: „niższe klasy społeczne uzyskają zbawienie swej duszy, jeśli będą miały cięższe życie na ziemi”.

I ktoś teraz może wątpić w nieomyślność papieża, sprawie dliwość i uspaniałomocność tego obrońcy uciśnionych... pracodawców, Bah.

## Dyskryminacja rasowa w USA pogwałceniem konstytucji amerykańskiej stwierdza dr Bunche — mediator ONZ

NOWY JORK (PAP). Amerykańskie towarzystwo przyjaciół ONZ wydało przyjęcie na cześć dr. Ralpha J. Bunche — mediatora z ramienia ONZ w Palestynie.

Bunche wygłosił na przyjęciu przemówienie, w którym poruszył m. in. kwestię rasową w U. S. A. Oświadczył on, że „problem ten jest bardziej skomplikowanym problemem niż zagadnienie Palestyny”.

„St. Zjednoczone — powiedział

Bunche — nie stosują się do zasad Karty ONZ, do których przysięgała zobowiązać się w swoim czasie. Jak długo 14 milionów murzynów będzie pozbawionych zasadniczych praw, tak długo nie będzie w USA równość politycznej, społecznej i gospodarczej”.

Mówca zaznaczył, że obłąda rasowa amerykańskich kół rządzących jest pogwałceniem konstytucji USA i Karty Narodów Zjednoczonych.



# Polska Zjednoczona Partia Robotnicza na Wybrzeżu

## wkroczyła w nowy etap walki o oświatę i kulturę dla mas

„Tydzień Oświaty, Książki i Prasy” na Wybrzeżu spełnił dużą rolę w walce o likwidację analfabetyzmu, o upowszechnienie oświaty i książki, o kulturę dla mas. Organizacje partyjne Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na wszystkich szczeblach wzięły poważny udział w przygotowaniu poszczególnych akcji „Tygodnia”, nadając im społeczną, klasową treść!

W ramach „Tygodnia” odbyło się 16 popularno-naukowych odczytów profesorów uczelni gdańskich, 18 wieczorów autorskich, 25 występów zespołów słowa żywego połączonych z mównicą gazetką w poszczególnych fabrykach. Uruchomiono 4 kioski książkowe w zakładach pracy, otwarto 82 nowych punktów bibliotecznych w gminach i gromadach. W niedzielę, 8 maja wyjechało na wieś 76 zespołów świetlicowych, które wzięły udział w uroczystym otwarciu bibliotek i wieczorach upowszechniania książki. Obok tego wszystkie imprezy fabryczne w ramach „Tygodnia” były połączone z występami zespołów świetlicowych. W miastach i miasteczkach odbył się szereg imprez sportowych, muzycznych itp. poświęconych popularyzacji hasła „Tygodnia”. Ekipy „Filmu Polskiego” przeprowadziły we wszystkich powiatach pokazy filmowe na świeżym powietrzu.

W całym województwie „Tydzień” przebiegał pod znakiem likwidacji analfabetyzmu. Otwarto ogółem 65 kursów. W wyniku pracy wyjaśniającej, przeprowadzonej w ramach „Tygodnia”, hasło walki z analfabetyzmem stało się ogromnie popularne, zwłaszcza w środowiskach robotniczych. Znalazło to swe potwierdzenie w znacznym postępie akcji rejestracyjnej analfabetów i polianalfabetów, w związku z czym w najbliższym czasie powstanie 96 nowych kursów fabrycznych.

Duży wkład w przeprowadzeniu „Tygodnia” na prasie Wybrzeża, która systematycznie informowała czytelników o przeprowadzanych pracach. Głos Wybrzeża przeprowadził dwie narady korespondentów robotniczo-chłopskich.

Jeżeli dodamy do tego sumę zabiegów w zakładach i przedsiębiorstwach oraz przeprowadzone zajęcia we wszystkich szkołach i świetlicach, otrzymamy obraz wielostronnej akcji, o charakterze szerokiej ofensywy oświatowo-kulturalnej.

Jakie cechy szczególne nosił przebieg „Tygodnia” na Wybrzeżu?

### Odczyt rektora WSHM

Z cyklu wykładów popularno-naukowych, które organizuje Morski Oddział Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego rektor Wyższej Szkoły Handlu Morskiego dr. Kaspro wicz wygłosi odczyt na temat „Zasadnicze pojęcia ekonomiki portów morskich”. Odczyt odbędzie się w dniu 13 bm. o godz. 19 w sali konferencyjnej Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni.

## PORTY PRACUJĄ

### OŻYWIENIE NA LINII BRITYJSKIEJ

Po przeprowadzeniu zmian w rozkładzie rejsów polskich statków na linii brytyjskiej kursują obecnie dwa polskie statki: świeżo nabyty motorowiec chłodnicowy „Czech” oraz s.s. „Lublin”. Oba statki dwa razy w miesiącu odwiedzają port w Gdyni na zmianie ze statkami brytyjskimi. W dniu 9 bm. m.s. „Czech” przybył do Gdyni z Londynu, przywoząc 955 ton drobnicy, głównie obracekarki, surową gumę i wełnę. W tym samym dniu s.s. „Lublin” przywoził do Gdyni z Hull 515 ton drobnicy m.in. części maszyn i wyposażenie nawigacyjne. W związku z rozszerzeniem wymiany towarowej pomiędzy Polską a Wielką Brytanią w najbliższych miesiącach należy oczekiwać zwiększenia przewozów na linii brytyjskiej.

### PORT GDYŃSKI UŻYTKA NALEŻYTE OŚWIECENIE

Sprawa instalacji oświetleniowej na terenie portu gdańskiego nie była dotychczas rozwiązana w sposób właściwy. Szczególnie brak punktów świetlnych dawał się odczuć. Obecnie gdański Oddział „Portobu” przygotował dokładne plany rozbudowy sieci oświetleniowej, która przyczyni się do usprawnienia przeładunków w godzinach nocnych. Plany przesłano

Na podkreślenie zasługuje przede wszystkim fakt masowego objęcia zasięgiem poszczególnych akcji „Tygodnia” fabryk i przedsiębiorstw usługowych.

„Tydzień Oświaty, Książki i Prasy” staje się więc wstępem do wielkiej pracy oświatowo-kulturalnej wśród klasy robotniczej.

Przed organizacjami partyjnymi, Związkami Zawodowymi, Komitetami ZMP i Ligami Kobiet stoi zadanie jak najszybszej likwidacji analfabetyzmu w szeregach klasy robotniczej. Walka z analfabetyzmem — to jeden z frontów walki klasowej. Usunąć tę potworną spuściznę kapitalizmu — to znaczący ruch dla budownictwa socjalistycznego w naszym kraju dalsze rezerwy klasy robotniczej, pozostające w tyle na skutek odzwierciedlenia od gazety, książki i pozabawione awansu społecznego. Doświadczenia „Tygodnia” wykazują, że umocniona szeroka kampania propagandowo-wyjaśniająca akcja walki z analfabetyzmem liczyć może na pełne poparcie klasy robotniczej.

Na setkach kursów, które uruchomimy tysiące ludzi pracy uczą się będą nie tylko sztuki czytania i pisania, ale i zapoznawania się z prawdą o Polsce Ludowej. Kursy te należy otoczyć szczególną opieką — tak materialną jak i polityczną — organizacją partyjnej, dyrekcji Rady Zakładowej.

Obok tego staje przed nami zadanie uintensywnienia pracy w robotniczej świetlicy, w bibliotece, chórze i zespole, usprawnienia działalności klubu sportowego i gazetki ściennej. Nie wolno nam usypiać się osiągniętymi sukcesami. Obok tętniących życiem świetlic, interesujących redagowanych i żywych gazetek, istnieją jeszcze świetlice martwe i zaniedbane, gdzie zespoły amatorskie wystawiają obydne romansidła w rodzaju „Małżeństwa Loli” lub sztuki jak wręcz szkodliwe w swej treści społecznej, a na ścianie wisi gazетка Nr 2 z lipca roku ubiegłego.

Bezwzględna koniecznością jest wprowadzenie w życie jednolitej polityki świetlicowej przy włączeniu w nią wszystkich zainteresowanych czynników! Droga stałych planowych narad i konsultacji, poświęconych wymianom, świadczeń pracy świetlicowej, przez staranne zaopatrywanie zespołów i chórów w materiały, przez systematyczną kontrolę uczynimy ze świetlic fabrycznych ogniska oświaty i kultury dla robotników. Dla podstawowych organizacji naszej Partii sprawa świetlic winna stać się jednym z głównych zainteresowań.

Szerokie pole do popisu otwiera się tu również przed pracownikami oświaty i kultury Wybrzeża.

Rzucamy hasło: Każdy plastik i muzyk, pracownik teatru i in-

## Systematyczny rozwój eksportu soli

Od jesieni roku ubiegłego odchodzi z portu gdańskiego do Szwecji transporty soli luzem, załadowywane na statki, zawiązujące do magazynu „Deo Gloria” nad

stytucji kulturalnej — stałym doradcą świetlicy robotniczej!

Każdy dziennikarz — doradca jednej z robotniczych gazetki sciennych!

Każdy literat, każdy pracownik biblioteki, muzeum — doradca biblioteki fabrycznej!

W związku z tym stoi przed nami, przed partią, przed organizacją partyjną na terenie zadanie przezwyciężenia dotychczasowej słabości, polegającej na braku na leżytej opieki nad stowarzyszeniami muzyków, artystów, literatów i konieczność koordynowania ich poczyną.

Piękne wyniki przeprowadzonych w ramach „Tygodnia” odczytów popularno-naukowych wykazują potrzebę ich kontynuowania. Oczekujemy, że hasło: Każdy pracownik naukowy daje raz w miesiącu odczyt popularno-naukowy dla świata pracy — zostanie podjęte przez ludzi nauki na Wybrzeżu.

Drugim momentem, zasługującym na szczególne podkreślenie, jest poważne objęcie zasięgiem „Tygodnia” ludności kaszubskiej, warmińskiej i przywrócenie Ojczyzny — gdańszczan.

Historia obeszła się z nimi po macoszemu. Wszystkie dotychczasowe rządy odgradzały tę ludność od dostępu do oświaty i kultury, utrzymując ją w ciemnocie jako rezerwę taniej siły roboczej dla polskich czy niemieckich kapitalistów, dla niemieckich junkrów czy polskich obszarników. W Polsce Ludowej po raz pierwszy w historii zaistniały warunki dla usunięcia wieloletniego upośledzenia tej części naszego Narodu.

Rozszerzenie zasięgu walki z analfabetyzmem, rozbudowa świetlic i bibliotek, staranna opieka i pomoc zespołom amatorskim na wsi kaszubskiej i warmińskiej — oto drugie poważne zadanie na przyszłość.

Należy również wyciągnąć wnioski z doświadczeń akcji upowszechniania książki w ramach „Tygodnia”. Ogromnym popytem na książki, który spowodował wysokie obroty uruchomionych na fa-

## POŁĄCZENIE WODNE Gdańsk - Elbląg

Od 11 bm. Państwowa Żegluga na Wiśle otwiera stałą komunikację na trasie Gdańsk — Elbląg statkami „Kartuzi” i „Mewa”, z przesiadką w Rybnie. Tak pomyślna linia umożliwiała wycieczkom szkolnym zwiedzanie Żuław, a ponadto zapewnia powrót na godz. 17-18 do Gdańska. Statki kursować będą w poniedziałki, środy i soboty, odjazd o godz.

8,30 z Gdańska, a z Elbląga o godz. 10-11.

Poza tym z dniem 20 maja Żegluga Państwowa wznowia stałe połączenie do Sobieszewa. Trasę obsługiwać będzie jednostka motorowa „Kołobrzeg”. W dni powszednie przewiduje się wycieczki całonocne, a w niedzielę jedno-godzinne. Zainteresowanym zwraca się uwagę, że „Kołobrzeg” jest komfortowo wyposażoną jednostką i zapewnia podróży przyjemne spędzenie czasu.

W ramach „Tygodnia” udało nam się w poważnej mierze zbliżyć środowiska artystyczne i naukowe Wybrzeża do robotników. Jesteśmy pewni, że fakt ten nie pozostanie bez wpływu na procesy przechodzenia naszych artystów i muzyków, ludzi teatru i literatury na ideologiczne pozycje klasy robotniczej.

„Tygodniem Oświaty, Książki i Prasy” rozpoczęliśmy na Wybrzeżu nowy etap walki o wcielenie w życie postawionych przez Kongres Zjednoczeniowy zadań na odcinku oświaty i kultury. Muszą one stać na codzień na warsztatach wszystkich organizacji partyjnych, Związków Zawodowych, Zw. Sam. Chłopskiej, ZMP i Lig Kobiet, Rad Narodowych, zrzeszeń i związków naukowych i artystycznych na Wybrzeżu.

Rzucamy hasło szlachetnego współzawodnictwa w tej pracy. Jego wyniki podsumujemy w „Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy” w 1950 roku jako nowe, wielkie zwycięstwo mas pracujących Wybrzeża.

Ludwik Krasucki.

## UPAŃSTWOWIENIE »DALMORU« I »ARKI«

Zarządzeniem Ministra Żeglugi wydanym w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu i Prezesem Centralnego Urzędu Planowania,

Towarzystwo Połówek Dalekomorskich „Arka” s.o.o. zostało upaństwowione i działać będzie, jako „Arka” Przedsiębiorstwo Po-

## NOWY STATEK na linii Szczecin-Sztokholm

Dzięki szybkim postęmom odbudowy coraz większe ilości towarów możemy eksportować przez

port szczeciński. Dość duża podaż ładunków uczyniła Szczecin atrakcyjnym dla kilku zagranicznych linii okretowych, których statki obecnie zawiązują do portu w regularnych odcieczach. M.in. również GAL utrzymuje stałe połączenie między Szczecinem, a Sztokholmem. Ze względu na brak odpowiedniej własnej jednostki, na linii tej eksploatowany był dotychczas szwedzki s.s. „Lilli 1”, pływający w polskim time charterze. Obecnie w związku z wygaśnięciem umowy na linię Szczecin—Sztokholm wejdzie również szwedzki m/s „Hansy”, będący bliźniakiem motorowa „Tessy”, kursującego na linii Gdynia—Sztokholm. Motorowiec „Hansy” posiada 575 ton nośności. W pierwszym swym rejsie statek wyruszy ze Sztokholmu dnia 13. 5., po czym kursować będzie zgodnie z rozkładem.

## Olbrzymi napływ szprotów w rejonie polskiego Wybrzeża

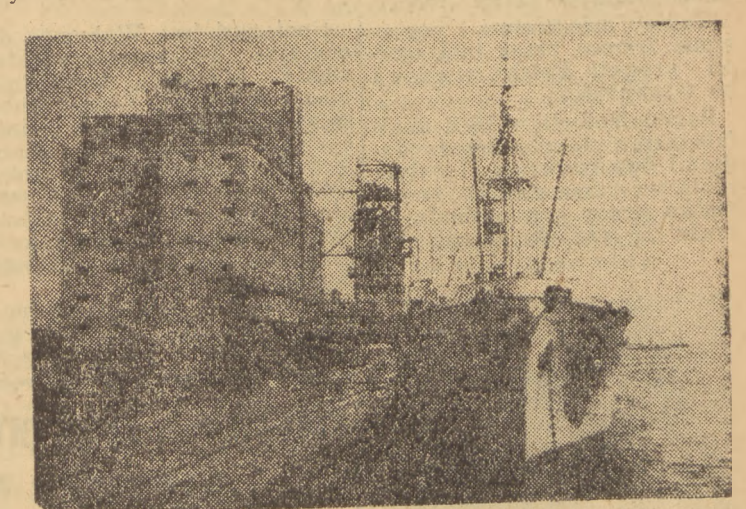
Z Kołobrzegu i Darłowa donoszą o pojawieniu się obfitych ław szprotów. Rybacy tego rejonu, którzy od kilku już miesięcy oczekiwali pojawienia się tej ryby, intensywnie zabrali się do połowów. Obecnie przy pomocy włoku łowi się od 2 do 3 ton na ku-

ter w ciągu dnia. Szproty pojawiły się również w pobliżu cypla helskiego. W tym rejonie łowi się go przy pomocy tzw. maney zastawnych. Obfite połowy spowodowały znaczną podaż szprotów na rynek.

## Maszyniści s/s „Kościszko”

usunęli na morzu groźną awarię motoru

Niejednokrotnie już załogi maszynowe naszych statków handlowych wykazały się poważnymi osiągnięciami w postaci wykonywania napraw i remontów we własnym zakresie. Na szczególne jednak



wyróżnienie zasługuje załoga maszynowa liniowca s/s „Kościszko”, która dzięki ofiarności i znakomitemu przygotowaniu technicznemu usunęła niebezpieczeństwo poważnego przedłużenia czasu rejsu z Darłowa do Le Havre.

Po wyjściu z portu afrykańskiego statkowi sprzyjała pogoda i maszyniści pracowali normalnie. Po kilku godzinach jednak zerwał się silny wiatr i powstały duże fale, które kołysząc statkiem powodowały częstokroć wynurzenie się śruby

zatrzymanie maszyny. Bezwzględnie mimo wysokiej temperatury, panującej w kotłowni, przystąpiono do usuwania uszkodzenia. 4-o osobowa ekipa w składzie — asystent Wójcik, ob. Wolczeni i maszyniści Szatkowski i Szczygielski pod kierunkiem drugiego mechanika w przeciągu pół godziny wymontowała uszkodzoną część, zespawała ją i ponownie wmontowała. Szybkie usunięcie awarii umożliwiło s/s „Kościszko” zawinąć do portu przeznaczenia w przewidzianym czasie.

## 17-ty z kolei dźwig w kanale Kaszubskim

Na nabrzeżu Kanału Kaszubskiego w porcie gdańskim oddano ostatnio do eksploatacji 17-ty z kolei dźwig portalowy o nośności 3 ton.

Dźwig ten został całkowicie wyremontowany przez GUM. Pracownicy Oddziału Dźwigowego GUM w Nowym Porcie wykonali urządzenia mechaniczne dźwigu i remont konstrukcji oraz wmontowali nową aparaturę elektryczną. Teoretyczna zdolność przeładunku dźwigu wynosi — przy 480 godzinach pracy miesięcznie — 5.860 ton.

## „Barbara” i „Anna” ozdoba wód przybrzeżnych Bałtyku

### Nowe osiągnięcia załogi Stoczni Północnej

Chlubą gdańskiej Żeglugi Przybrzeżnej — są dwa piękne stateczki „Barbara” i „Anna”, które w najbliższych dniach opuszczą Stocznice Północną w Gdańsku, gdzie poddawane są obecnie zabiegom malarskim, tapicerów, elektrotechników i stolarzy. Jednostki te, kursować będą w Zatoce Gdańskiej.

„Barbara” otrzymała nowy nadziejny wprost statek. „Wrak” tego statku, jak mówią stocznicy, spoczywał pod wodą ok. 4 lat. Po wydobyciu kadłub przekazano do remontu Stoczni Północnej i tu zaopiekował się nim majster Macierzynski i jego zastępca brigadziści Sierocki wraz z zastępem robotników.

Wiś spacerując z majstrem po pokładzie „Barbary” nie chce się po prostu wierzyć w niedawną przeszłość statku. Pokład lini pol-

ture, mostek kapitański prezentuje się bardzo dobrze. Stateczek posiada 4 salony, dwa na rufie i dwa na dziobie, wyposażone w miłe dla oka bary oraz parkiety tancerne. W dolnym salonie, robotnicy kończą ostatnie prace. W niedługie salce ustawiono stoliki i krzeselka, ułożono parkiet tancerzy i bar obojętne wysoki i kanapki obite są dermaloidem. Krawędzie stolów i baru błyszczą nieczystym wykończeniem. Podłogi pokrywa rodzaj linoleum, z pomysłowo wykonanego sufitu świecą niklowe, małe lampy, sącząc nasłonecznione światło.

Ob. Macierzynski i Sierocki z nie dającym się ukryć zadowoleniem oprowadzają nas po statku. Ostatnie szlify nadaje wnętrzu tow. Wikoniewicz, zajęty właśnie porównaniem baru,

— Rekordowe tempo remontu zawiązać możemy nowemu systemowi pracy — objaśnia nas tow. Wikoniewicz. Podzielił się na ściśle współpracujące ze sobą grupy operacyjne i dlatego nie narazony się już na stratę cennego czasu. Praca zespołowa przynosi zawsze poważne oszczędności.

Przedtem zdarzało mi się często, że pracując samodzielnie popełniałem omyłki. Na przykład zakładałem kontakt elektryczny w miejscu, które stolarze upatrzyli do przybijania listew — opowiada brigadier Przybylski. Obecnie przy nowych formach pracy nie ma mowy o jakimkolwiek nieporozumieniu. Dzięki temu znacznie szybciej wykonaliśmy wnętrze „Barbary”.

A wykonanie jest na prawdę godne podziwu. Wszelko tu urządzone jest z wyjątkowym komfor-

tem od kajuty kapitana do kajuty kelnerów i marynarzy. Za kilka dni tow. Sielma — brigadziści malarski i jego współpracownicy położą farbę na ścianach salonów, utrzymując je w odcieniach złotych brzozy, jasnego mahoni lub orzechy. Statek wyposażony jest poza tym w głośniki radiowe, z których płynąca muzyka będzie umilała wycieczkowiczom przejażdżkę morską. „Anna” pod względem wyposażenia nie wiele będzie ustępować swojej siostrzyczce „Barbarze”. Dórowna jej jednakże w roku przyszłym, po powrotnym remoncie, który będzie miał na celu również drobne wykończenie statku, nie-możliwe obecnie ze względu na pośpiech. „Barbara” wypłyne na wody Zatok Gdańskiej już w dniu 15 bm. (hz)

## POSTÓJ STATKÓW w dniu 10 V. 49

**GDANSK**  
Strefa Wolna: Olsztyn pol., Slask pol., Hel pol., Stalowa Wola pol.  
Kanał Portowy: Svenski dun., Fritz Est fin.  
Basen Górnicy: Let-sund fin., Celf franc., Helma fin., Biville fin., Grippe fin., Voluntas wl., Hafnia dun., Angot-saker fin., Teresa Shaffino fin., Martessa grec., Knifancs fin.  
Pomosty Wiślane: Alden fin., Paolo II wl.  
Dworzec Wiślany: Lonia szw., Jan fin.  
Kanał Kaszubski: Rosal-ba panams., Nedla szw.  
Leniwa: Rysy pol.

**GDYNIA**  
Nabrz. Angielskie: Del-tra pol., Kastor pol.  
Nabrz. Szwedzkie: Pantoporos panam., Falt-wig dun., Kołobrzeg pol., Lechistan pol., Hedera szw.  
Nabrz. Duńskie: Grana-

da szw., Fredt Arn-heim hol., Fredin szw., Elisabeth Merck dun., Helene fin.  
Nabrz. Holenderskie: Gunborg Segen szw., Gaisa Christensen szw., Point Oceanic kanał., Howding szw.  
Nabrz. Francuskie: Com-mendant Latereuere franc., Lida pol.  
Nabrz. Polskie: Lublin pol., Czech pol., Oksy-wie pol., Butter hol., Tessy szw.  
Nabrz. Roterdańskie: Svanhild szw.  
Nabrz. Indyjskie: Mal-niki fin., Paulson szw., Nawarone wl., Warta pol., Norgo szw.  
Nabrz. Amerykańskie: Gen. Walter pol., Christo-alian, Irene alian, Kościuszko pol., Saint-Croix dun.  
Nabrz. Czechosłowackie: Sandor norw.  
Nabrz. Amerykańskie: Leniowski pol., Agia Warwara grec.



# Wielka ofensywa oświatowa na Wybrzeżu

W roku 1931, 23,1 proc. ludności Polski, (w wieku powyżej lat 10), nie umiało, ani czytać, ani pisać, a 25 proc. wychowanków szkół wiejskich zapomniało alfabetu już w wieku poborowym. Nikt nie troszczył się o likwidację tego katastrofalnego stanu rzeczy.

Takie dziedzictwo, pogorszone jeszcze przez lata okupacji przejęła Polska Ludowa po wyzwoleniu.

Zagadnienie likwidacji analfabetyzmu stało się przedmiotem państwowym i całym społeczeństwem na samym początku pracy przy odbudowie kraju. Ze względu jednak na

zbyt liczne ważniejsze zadania, jakie mieliśmy w tym okresie do wykonania, nie było możliwości przeprowadzenia zasadniczej, zakrojonej na wielką skalę, ofensywy oświatowej, aby zlikwidować tę smutną posanajciną spuściznę.

Społeczeństwo Wybrzeża doceniając konieczność podniesienia oświaty, szczególnie mas robotniczo - chłopskich, samo wykazało poważną inicjatywę. Wojewódzka Rada Narodowa uchwaliła w roku 1947 dobrowolne opodatkowanie się wszystkich mieszkańców Wybrzeża na akcję kulturalno - oświatową, której nadano nazwę „333”.

Uzyskane z tego źródła fundusze pozwoliły na rozpoczęcie budowy nowoczesnych

Szkół — Pomników Polski Ludowej oraz rozszerzenie sieci bibliotek wiejskich.

W roku ub. z funduszy Akcji „333” rozprawdzono w terenie woj. gdańskiego 131 bibliotek, które otrzymały wszystkie gminy w naszym województwie. Przekazanie tych bibliotek było widocznym znakiem realizacji dekretu państwowego o bibliotekach, których sieć pokrywa dzisiaj cały kraj.

W roku ub. przystąpiono także do budowy Szkół — Pomników Polski Ludowej. Piękna szkoła o łącznej kubaturze 21.000 m sześć. powstaje w dzielnicy robotniczej Oliwy. Szkoła ta im. Gen. Świerczewskiego posiadać będzie 15 klas mogących pomieścić ok. 600 dzieci. Kosztorys budowy wynosi ok. 105 mil. zł. W chwili obecnej kładzie się już stropy ostatniej kondygnacji tak, iż w roku przyszłym zostanie ona oddana do użytku.

Buduje się także szkołę w Gdyni — Grabówku. Kubatura jej wynosi 37.000 m sześć. Przewidziana jest budowa sali gimnastycznej, która będzie salą zebrań dla całej dzielnicy. Szkoła ta będzie nie tylko ogniskiem nauki ale i ośrodkiem życia kulturalnego dzielnicy robotniczej. Jej budowa pochłonie ok. 200 mil. zł. Dzieci robotników z Grabówki mają rozpocząć w nowej szkole naukę już w nowym roku szkolnym.

W trakcie budowy znajdują się Szkoły — Pomniki w Zakurówku, Kartuzi, Milejewie, pow. Elbląg oraz w Starym Polu, pow. Sztum. W miesiącu czerwcu rozpocznie się budowa szkoły w Kaliskach, pow. Starogard, w Pruszu pow. Gdańsk — Rudnie, pow. Tczew, Pawłowie, pow. Kwidzyn i w powiecie malborskim.



Klasztor Trynitarzy, obecnie Muzeum Miejskie

## Pierwsze w kraju prewentorium dla dzieci otwarte w Sopocie

Staraniem Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia w Gdańsku otwarte w Sopocie z kredytów ministerialnych pierwsze w Polsce prewentorium dla dzieci w wieku od 3 do 7 lat. Prewentorium położone w pasie lasów oliwskich przedstawia wysokie wartości zdrowotne. Do nowo otwartego prewentorium dyrektorem którego mianowano dr. Uszyckiego, zjeżdżają dzieci z całej Polski, z odczynem tuberkulinowym dodatnim, tj. zagrożone gruźlicą. Poważny procent stanowią dzieci rodziców, zatrudnionych w przemśle włókienniczym — Łodzi i Bielska. Znaczna ilość najmłodszych kuracjuszy pochodzi również ze wsi woj. szczecińskiego. W prewentorium, obliczonym w pierwszym etapie na 60 miejsc, turnus najkrótszy trwa 3 miesiące.

Nowa placówka zdrowia czynna będzie nieprzerwanie przez cały rok.

## Zalesiono już 3.250 ha nieużytków

Władze centralne przydzieliły Okr. Dyr. Lasów Państwowych — Gdańsk nowe kredyty w wysokości 65 mil. zł. na zalesienia inwestycyjne.

Za powyższą kwotę zalesiono już 3.250 ha nieużytków, wydmy i gruntów, nie nadających się pod uprawę rolną, zużywając do tego 45 mil. sadzonek.

Ponadto założono 4.400 arów szkółek, celem wyprodukowania sadzonek do przyszłych zalesień i uzupełnienia 2.020 ha zalesień inwestycyjnych z roku ubiegłego. 2,7 mil. zł. zarezerwowano na pielęgnację upraw, prace melioracyjne i zakup narzędzi.

## Kolejarze Gdyni odbudowali Dom Kultury w Nowej Wsi

W dniu 8 maja w Nowej Wsi Lebskiej odbyło się otwarcie Domu Ludowego odbudowanego gruntownie przez załogę Kolejowych Warsztatów Elektrotechnicznych w Gdyni. Uroczystość zagrał ob. Chlebowski, przewodniczący Rady Gminnej. Następnie ob. Nater — przedstawiciel Dyrekcji Kolejowej wygłosił referat na temat znaczenia „Tygodnia Oświaty”. W imieniu gromady Nowa Wsie przemówił ob. Chlebowski, dziękując kolejarzom za ich bezinteresowną pracę dla podniesienia oświaty wśród chłopów. Na zakończenie części oficjalnej Gminna Rada Narodowa w Nowej Wsi wręczyła szczególnie wyróżniającym się kolejarzom 9 dyplomów uznania.

W części artystycznej wystąpił

zespół salonowy Dyrekcji OKP Gdańsk z deklamacją, tańcami i śpiewem, a dzieci miejscowych gospodarzy wykonywały tańce regionalne. Wieczorem tegoż dnia odbyła się zabawa ludowa, do której przygrywał zespół ZZK Gdynia.

W tym samym dniu w Domu Ludowym nastąpiło otwarcie wystawy tkanin ludowych, zorganizowanej przez Radę Powiatową Kobiet przy Związku Samopomocy Chłopskiej w Lebsku. Ekspozycja dostarczyła ośrodek tkacki przy Liceum Rolniczym oraz Koło Gospodyń i Ligi Kobiet. Piękne tkaniny artystyczne o motywach ludowych dały zwiedzającym możliwość zapoznania się z bogactwem pomysłów i barw tkanin ludowych.

## »Maria Stuart« I. Słowackiego w Teatrze Wybrzeże w Gdyni

Obecny wpływ, przeciw politycznej władzy Rzymu, przeciw papistom. I nie to wzbudziło powszechny gniew, że królowa miała faworyta (bo królowa nie miała). Ale fakt, że faworyt jest cudzoziemcem, Włochem, — być może człowiekiem Watykanu — ten fakt służy jako mocny argument przeciw Marii, otoczony ambicjami panów szkockich. Maria nie była mądrym politykiem i dlatego wypadki toczą ją ku nieuchronnej katastrofie osobistej. Szpada, sztylet, trucizna, instrumenty pałacowych zamachów — gaszą bohaterów sztuki. Kolejne zbrodnie przemieniają pogodną kobietę w posępną, młotną sprzączkami uczuciami, kochankę feudalnego zbrojnego, wspinającego się po trupach na pożądany tron. Słodki dźwięk lutni z pierwszej sceny, przemienia się w groźny wybuch miny w ostatniej. Pani przywykła do woni kwiatów i blasku drogich kamieni, oddycha zapachem krwi i patrzy na błysk stali. Władza przerosła siły królowej z przypadku, Maria ponosi klęskę i jako władczyni i przede wszystkim jako człowiek.

Ze dzieje tej klęski śledziliśmy z wzrastającym napięciem, to w głównej mierze zasługa scenarzysty i reżysera Iwo Gal-

la, który klejnot poezji dramatycznej oparł w kompozycję sceniczną wysokiej próby. Mocna bryła zamkowej architektury przykuwa od razu wzrok widza. W jednej dekoracji zmieściła się cała feudalna, pańska, Szkocja — od dywanów na podłogach do wieży astrologa: pod lukami sklepienia snuły się intrygantki postacie rycerzy i dworaków, grały kolory tronu purpury, na pięknych witrażach okien rysowały się herby i runy, światła stopniały nastroje, od pogodnych początkowych scen, posępniejąc później, jak uczucia osób dramatu. Odczuliśmy prawdziwość tych osób. Krystyna Królewiec jako Maria wygrała całe bogactwo przeżyć ukoronowanej kobiety, słowem, a zwłaszcza gestem wyraziła ogrom przemian, jakim ulegała Maria w drodze do zbrodni. Dawno nie widzieliśmy tak skłonności kreacji na scenie Wybrzeża.

Ryszard Barycz w roli upiornego kochanka zemsty odnalazł, zdaje się, właściwy ton w skali swoich możliwości scenicznego, nie odkrytych dotąd przy odzwierciedlaniu zdanekowych ananiasów. Długosław Włodzimierz Fabisiak był szlachcicem pełnej krwi, rycerzem w każdym odruchu. Ofiarna śmierć Nicka

Gdańskiego Związku Śpiewaczego.

W środę i czwartek o godz. 19-tej ujrzy publiczność Gdańska w sali Słocznicy Nr 1 (ul. Lisia Grobla 1) zespoły MZKGG i stoczniovców. MZKGG zaprezentuje orkiestrę pod dyr. kpt. Wójcika, chór męski pod dyr. Al. Hernesa i zespół taneczny. Związek Stoczniovców popie się orkiestrą smyczkową pod dyr. Papkego, chórem męskim dyr. Snarski, oraz zespołem tanecznym, pod kier. Nowowiejskiej.

W tych samych dniach odbędzie się w gdańskim Domu Kolejarza impreza muzyczna przygotowana przez Wydział Oświaty i Kultury Zarządu m. Gdyni — w środę, w czwar-

tek zaś — powtórzenie występu szkół tańca artystycznego.

W piątek w Teatrze Wielkim w Gdańsku będziemy słuchać nie tylko, jak zwykle, koncertu symfonicznego Filharmonii Bałtyckiej, ale ponadto o godz. 16-tej interesującego koncertu chórów szkolnych.

Niskie ceny wstępu na imprezy Festiwalu pozwalają zainteresować muzyką najszersze warstwy społeczeństwa.

## 88 ŚRODA samorządowców

W dniu dzisiejszym odbędzie się o godzinie 20-tej w sali świetlicowej Zarządu Miejskiego w Gdyni, 88 z kolei Środa Samorządowców. Na jej program złożą się prelekcja dr. Tymieckiego na temat „Rola książki i biblioteki w życiu społecznym, politycznym i kulturalnym” oraz część artystyczna, w której weźmie udział zespół akordeonistów ze szkoły muzycznej, Maria Nellowa — śpiew, Maria Białobrzaska — recytacja, Leon Górecki — recytacja i zespół chórów ZEON. (Lem).

## Teatry

Teatr Wielki w Gdańsku — „Srebrna Szkatulka”.  
Teatr Kameralny w Sopocie — „Harry Smith odkrywa Amerykę”.  
Teatr Dramatyczny w Gdyni — „Maria Stuart” — Słowackiego.  
Zw. Zaw. Muzyków — w sali „Ognisko” w Wrzeszczu, Wajdeloty 13 codziennie o godz. 19.30 — „Krakowiacy i Górale”.

## Kina

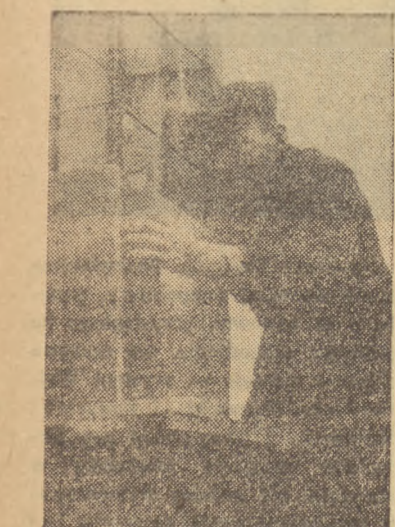
Gdynia — Warszawa — „Rzym — miasto otwarte”, dozwol. od lat 18, seanse w godz. 15.30, 18 i 20.30.  
Gdynia — Atlantic — „Krwawa Vendetta”, dozw. od lat 14.  
Gdynia — Goplana — „Wielkie życie”, dozw. od lat 14.  
Gdynia — Fala — „Tajemnica wywiadu”, dozwol. dla młodzieży od lat 13, początek seansów: godz. 18, 20, w niedzielę i święta — 16, 18 i 20.  
Chylonia — Brom — „Swinarka i pastuch”, dozw. od lat 10.  
Sopot — Bałtyk — „Czwarty peryskop”, dozw. od lat 14.  
Sopot — Polonia — „Zielone lata”, dozwol. od lat 14.  
Oliwa — Polonia — „On czy ona”, Poranek o godz. 12 i 14, „As wywiadu”, dozwol. od lat 8.  
Wrzeszcz — Capitol — „Opowieść o prawdziwym człowieku”.  
Wrzeszcz — Bajka — „Valpurga”, dozwol. od lat 18.  
Gdańsk — Światowid — „Wielkie nadzieje”, dozwol. od lat 14. Początek seansów godz. 16, 18.30 i 21.

## Radio

PROGRAM ROZGŁOSIŃ GDAŃSKIEJ

na środę, 11 maja br.  
5.10 Sygnał czasu. 5.15 — Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 — Koncert. 6.00 — Dziennik poranny. 6.15 — Muzyka rozrywkowa. 6.30 — Gimnastyka. 6.40 — Muzyka rozrywkowa. 6.55 — Program dnia. 7.00 — Wiadomości dziennika porannego. 7.15 — Przegląd prasy stołecznej. 7.20 — Muzyka rozrywkowa. 8.00 — Streszczenie wiadomości. 8.05 — Audycja dla kobiet. 8.15 — Muzyka. 8.35 — Szkolna gazeta radiowa dla klas starszych. 9.15 — Odczytanie programu. 11.40 — Audycja szkolna dla klas młodszych. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Wiadomości popołudniowe. 12.15 — Festiwal Muzyki Ludowej. 14.00 — Audycja dla kobiet. 14.15 — Brahms: Sekstet op. 18 D-dur. 14.55 — Wiadomości miejscowe. 15.10 — „Problem Szczecina. 15.20 — „Z zaskakujących”. 15.30 — „Stuchamy muzykę”. 15.50 — Muzyka. 15.55 — Audycja słowno-muzyczna dla młodzieży. 16.20 — „Zagadka K.U.K.”. 16.45 — Przekrój tygodniowy. 17.00 — I dziennik popołudniowy. 17.15 — „Rozrywka i kultura”. 17.45 — Poradnik językowy. 18.00 — „Dziwizja Gen. Tadeusza Kościuszki”. 18.10 — Koncert rozrywkowy. 18.45 — II dziennik popołudniowy. 19.00 — Festiwal Muzyki Ludowej. 21.00 — Dziennik wieczorny. 21.30 — Muzyka. 21.40 — „Daleko od Moskwy”. 22.00 — Koncert Chopinowski. 22.45 — Codzienny przegląd wydarzeń. 23.00 — Ostatnie wiadomości. 23.10 — Muzyka poważna. 23.30 — Program na dzień następny.

Edward Fiszer.



Robotnicy budujący szkoły-Pomniki Polski Ludowej rozwijali współzawodnictwo pracy. Przy budowie szkoły w Gdyni-Grabówku miano pracobnika uzyskał m. in. cieśla Sylwester Wośk

## Trasę równą 270 okrążeń kuli ziemskiej przebył tabor MZK GG

Ciekawe jest zestawienie, obrazujące rozwój MZKGG na przestrzeni od 1946 r. do chwili obecnej. Pamiętamy zapewne pierwszy rok po wojnie, kiedy to wozy kursowały rzadko i nieregularnie, wiele linii nie było jeszcze uruchomionych, a chęć dostać się z jednej dzielnicy do drugiej, trzeba było kilkakrotnie przesiadać się. Inne dzielnice nie posiadały w ogóle połączeń tramwajowych. Od tego czasu zmieniło się wiele. Coraz mniej spotyka się również narzekania na pracę naszych tramwajarzy. Jak rozwijały się MZKGG najlepiej ilustrują cyfry.

Długość linii tramwajowych wynosi obecnie 174,7 km. W 1946 roku przewieziono 23,8 milionów pasażerów, w roku następnym tabor tramwajowy przewiózł 45,2 miliona osób, a w 1948 r. 65,7 miliona.

Jak duża jest to ilość, możemy sobie wyobrazić, biorąc pod uwagę, że ludność Polski wynosi 25 milionów mieszkańców. MZKGG przewiozł więc w 1948 r. 2,6 razy więcej osób, aniżeli liczy ludność kraju.

Tabor MZKGG przebył przez trzy omawiane lata ogromną ilość kilometrów. W 1946 roku wozy przebyły 5,4 miliona km, w 1947 roku — 8,2 mil. km i w 1948 roku — 10,8 mil. km. Na przestrzeni więc dwóch lat zwiększono ilość przebytych kilometrów o 100 proc. Wynik ten równa się 270 okrążeń kuli ziemskiej. Wzrosła także ilość wozów w ruchu. Przeciętnie w 1946 roku było w ruchu 26 wozów. W następnym roku — 67, a w końcu 1948 ilość wozów wzrosła do 102. W dniu 1 maja

## ODBUDOWA sieci telefonicznej w Orunii

Poważne osiągnięcia w Czynie Pierwszomajowym uzyskał pracownicy 3-go Rejonowego Urzędu pocztowo-telegraficznego w Gdańsku. Od budowali przed terminem sieć kabla na Orunii i w Kłodnie (przewidywany termin 17 maja), plan usług pocztowych wykonali w pierwszym kwartale w 102 proc., plan robót teletechnicznych, liniowych, stacyjnych — w 107 proc., roboty przy urządzeniach abonamentowych — w 120 proc., a plan oszczędnościowy 1-go kwartału br. — w 105 proc.

Marian Gregorczyk, korespondent.

## Z Towarzystwa Przyjaciół ORMO w Sopocie

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół ORMO w Sopocie komunikuje, że sekretariat czynny jest we wtorek i czwartki w godz. 17-19 w Komisariacie MO w Sopocie, pokój Nr 25.



# GŁOS MŁODYCH

## Zw. Młodzieży Polskiej - milionową organizacją Przed plenum Zarządu Głównego

## 14.000 uczestników zlotów w Wejherowie i Malborku

W maju i czerwcu br. odbędą się na terenie całego kraju zloty powiatowe, organizowane przez ZMP.

Celem zlotów jest spopularyzowanie wśród szerokiego mas młodzieży i społeczeństwa dorobku i osiągnięć ZMP, uświadomienie członków o ideologii, celach i zadaniach Związku, jak również wzmożenie w szeregach organizacji zwartości i jednolitości celem podniesienia jakości pracy i poczucia obowiązku wśród młodzieży.

Na terenie woj. gdańskiego odbędą się dwa zloty powiatowe: w Wejherowie dnia 29 maja br. i w Malborku dnia 6 czerwca br. przy udziale miejscowych organizacji ZMP, SP, ZHP i kilkusetosobowych delegacji ZMP z pozostałych miast powiatowych.

Na obydwu Zlotach przewiduje

się udział ponad 12 tys. młodzieży zorganizowanej i około 2 tys. niezorganizowanej.

W programie Zlotów przewidziane są manifestacyjne pochody, przemówienia, sztafety, występy artystyczne, popisy sportowe, zabawy ludowe, ogniska i śpiewy, oraz wiele innych atrakcji młodzieżowych.

Złoty — które będą wspaniałą manifestacją młodzieży woj. gdańskiego, winny być poprzedzone należytym przygotowaniem.

ZMP, jak również SP i ZHP, uczęszcza Złoty jako święto młodzieży woj. gdańskiego konkretną pracą w dziedzinie społeczno-gospodarczej i kulturalno-oświatowej.

Szczegółowy komunikat organizacyjny o zlotach zamieścimy w jednym z następnych numerów „Głosu Młodych”.

J. S.

### ROZWÓJ ORGANIZACJI NA TERENIE WSI

I koła wiejskie przejmują coraz szerzej nowe sposoby pracy. W wyniku tak pojętej pracy liczba kół szkolnych wzrosła w marcu o 900 nowych kół.

Liczba kół wiejskich wzrasta proporcjonalnie najbardziej. W ciągu marca bowiem ilość ich podniosła się z 12 tys. do ponad 15 tys. Ale nie tylko nowymi metodami pracy należy to zawdzięczać. Przede wszystkim przyczyniła się do tego zmiana dotychczasowego błędnego ustosunkowania wyższych komórek organizacyjnych ZMP do kół wiejskich.

Błędy te przejawiały się w braku zainteresowania pracą kół wiejskich, w krytykowaniu tej pracy przy jednoczesnym nieudzielaniu im pomocy i rady. O tych błędach ZMP szczególnie szeroko mówił tow. Zambrowski na posiedzeniu Biura Organizacyjnego. Te błędy pracy organizacji stara się ZMP usunąć.

Dużą pomoc udzielają tu powiatowe i gminne Komitety PZPR. Odpowiednie kierownictwo zarządów powiatowych ZMP kółami wiejskimi, opieką nad Zarządami Gminnym ZMP ze strony komitetu PZPR oraz komórek SL i PSL skierowuje pracę kół wiejskich na właściwe tory, rozwija ją i rozszerza. Rozwój ZMP na wsi nie osiągnął jeszcze bynajmniej dostatecznych rezultatów i troska komórek ZMP i komitetów partyjnych nie może osłabnąć ani na chwilę.

### AKCJA SZKOLENIOWA I UŚWIADAMIAJĄCA

Równie wymagająca skupienia nadal wszystkich sił jest sprawa podnoszenia poziomu uświadomienia ZMP-owców zarówno w miastach, jak i przede wszystkim na wsi. W ciągu trzech miesięcy zrobiono dużo. Ekipy działaczy wojewódzkich ZMP przeprowadziły w niektórych województwach trzydniową akcję szkoleniową, zarządy powiatowe zorganizowały przy pomocy partii specjalne kursy dla aktywu gminnego, większość uczestników wczasokursów, to aktywiści wiejscy. W ciągu kwietnia i maja trwa załączona przez Zarząd Główny akcja trzydniowych wykładów dla aktywu gminnego na terenie całego kraju — w su-

mie odbędą się 1500 takich kursów. Pomocą w akcji uświadamiającej winna być również szersza niż dotychczas współpraca kół robotniczych ZMP z kółami wiejskimi.

### UMASOWIENIE SPORTU

Do wzrostu organizacyjnego ZMP przyczynia się w dużej mierze ważna dla rozwoju młodzieży troska o umasowienie sportu. Choć nie istnieją już odrębne młodzieżowe kluby sportowe, przedstawiciele ZMP znajdują się we wszystkich stowarzyszeniach sportowych i właśnie przede wszystkim ZMP-owcy zasilają szeregi klubów i stowarzyszeń, spoty-

kając się z opieką i wszelkimi ułatwieniami ze strony swojej organizacji. Pracy nad rozwojem fizycznym młodzieży, ZMP winien jeszcze więcej poświęcić uwagi.

Oto są pierwsze osiągnięcia ofensywy organizacyjnej i ideowej — wychowawczej. Ofensywa ta przekształci się musi w planową, systematyczną pracę, a prowadzone w ramach ofensywy akcje, wejść muszą w zakres stałych obowiązków każdego koła. To sprawi, że ZMP wykona swoje zobowiązanie Plan roczny, przewidujący 1 milion członków ZMP, zakończony zostanie 1 lipca.

S. Grabowska

## Osiągnięcia młodzieży w «Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy»

Przedwojenna szkoła nie była szkołą dla wszystkich. Tylko dzieci lepiej sytuowanych rodziców miały do niej dostęp. Również okres okupacji wyrzucił swę piętno na naszą młodzież.

Związek Młodzieży Polskiej, którego zadaniem jest wychowanie świadomych i twórczych obywateli, przystąpił do zdecydowanej walki z wszelkimi pozostałościami sanacji i okupacji.

Miniony „Tydzień Oświaty, Książki i Prasy” był na terenie

naszego województwa wzmożeniem wysiłków w dziedzinie kulturalno-oświatowej. W tym tygodniu Związek Młodzieży Polskiej brał czynny udział w akcji popularyzacji prasy i książki.

Dużymi osiągnięciami w organizowaniu różnych imprez propagandowych na Wybrzeżu mogą wykażać się terenowe Związki Młodzieży Polskiej. W tygodniu tym młodzież przeprowadziła we wszystkich miastach kolportaż czasopism młodzieżowych. Na u-

licach rozsprzedano 45 tysięcy egzemplarzy „Nowej Wsi” i „Świata Młodych”. Na pochwałę zasługuje inicjatywa członków Związku Młodzieży Polskiej z Pruszcza, która objęła samochodem okoliczne wioski, docierając z gazetami do najbardziej odległych zakątków. Akcja ta umożliwiła rozprowadzenie przeszło 2000 pism wśród młodzieży wiejskiej.

Do akcji propagandowej młodzież wykorzystywała również kina objazdowe, wygłaszając przed seansami prelekcje, popularyzujące „Tydzień Oświaty”. ZMP-owska młodzież z Gdańska dotarła z własnym aparatem filmowym do gmin powiatów kartuskiego i gdańskiego, organizując bezpłatne seanse filmowe, połączone z prelekcjami dla ludności wiejskiej.

Staraniem Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Gdańsku, wiejskie

koła Związku Młodzieży Polskiej otrzymały 24 biblioteczki i 800 książek o treści społecznej. Młodzież wzięła również poważny udział w uruchomieniu stoisk z książkami, obsługiwanych na terenie woj. przez 50-ciu ZMP-owców.

O należytych zrozumieniu znaczenia „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy” świadczy fakt zorganizowania we wszystkich miastach powiatowych akademii, połączonych z uroczystymi występami zespołów artystycznych ZMP. Szczególnie żywy udział w akcji oświatowej wzięła młodzież dnia 8 bm. 60 specjalnie przeszkolonych ZMP-owców wyruszyło z Gdańska do gmin, gdzie odbyły się pokazy planowego czytania. ZMP-owcy pomogli również w założeniu zespołów artystycznych na wsi.

Z trzech miast Wybrzeża wyjechało ponadto kilkanaście ZMP-owskich zespołów artystycznych, które dotarły do 20 gmin województwa, dając specjalnie do tego celu przygotowane występy.

Prelekcje i występy artystyczne spotkały się wszędzie z wielkim zainteresowaniem ludności wiejskiej, a zwłaszcza młodzieży.

„Tydzień Oświaty, Książki i Prasy” stał się dla całej młodzieży bodźcem do dalszego samokształcenia i zdobywania wiedzy.

Nie znaczy to jednak, że poważne osiągnięcia, jakie mamy poza sobą, już wystarczą. Dlatego też naszym zadaniem jest dokończyć wszystkich starań, aby po przez oświatę, po przez ogólne uświadomienie, w jak najszybszym tempie dojść do ustroju sprawiedliwej społecznej — do socjalizmu. Zagadnienie to, potrzymajmy hasłem: ZMP-owcy produkują w nauce, walczą wraz z całą klasą robotniczą o lepsze jutro i uczestniczą w budowie potężnego gmachu socjalizmu w Polsce.

Kazimierz Barski.

## Harcerze gdańscy odnieśli sukces na zawodach łuczniczych w Warszawie

Reprezentacyjna ekipa Harców Morskiej, złożona z 58 harców i harcerki, wzięła udział w Centralnych Zawodach Łuczniczych ZHP w Warszawie. 55 drużyn i druhowa poniżej lat 15 przeszło przed wyjątkiem kurs przygotowawczy.

W zawodach, które odbyły się w strzelnicy „Legii”, wzięło udział 400 harców. Nasza ekipa męska uplasowała się na 3 miejscu, co jest niełatwym sukcesem, zważywszy, że inne zespoły strzelają już od kilku lat i mają większą wprawę. Wielkim sukcesem było także zdobycie czwartej miejsca w konkurencji indywidualnej przez młodzieżkiego 14-letniego druha Kamińskiego, który wykazał wielkie zdolności w tej dziedzinie, osiągając zaledwie 8 punktów mniej od mistrza. Harcerzy zajęły w konkurencji zespołowej siódme miejsce, co stanowi również niezły wynik.

Zawody przyczyniły się do umasowienia mało popularnego łucznictwa. W zeszłym roku startowało do mistrzostw 17 osób, w bieżącym — 400, a w przyszłym będzie na pewno 4.000.

Należy zaznaczyć, że łucznictwo nie jest sportem elitarnym. 87 proc.

### Piszą do nas

## Nowe formy pracy organizacji elbląskiej

Realizując uchwały III Plenum Z. G. ZMP, Zarząd Powiatowy ZMP w Elblągu rozpracował nowe bardziej atrakcyjne formy pracy kół. Obecnie na wszystkich prawie zebraniach ZMP-owcy, oprócz szkolenia masowego i omawiania zagadnień polityki wewnętrznej i międzynarodowej, wprowadzili naukę piosenek, czytanie wartościowych wierszy, prozy itp.

Doceniając znaczenie nauki i pracy prowadzimy kółka samokształceniowe. W ramach Czynu Pierwszomajowego zobowiązaliśmy się zrealizować hasło „Do końca roku ani jednej dwójki”, które przyniosło dobre rezultaty. Poza pracę na własnym terenie koła szkolne ZMP wzięły pod opiekę koła wiejskie i co tydzień

ekipy aktywistów wyjeżdżają w teren.

Szczególnie dobrze pracują Koła w Szkole Żegluga Śródlądowej, Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącym oraz terenowe. Na wyróżnienie zasługuje koło SPF, które liczy 500 członków. Uczniowie tej szkoły brali czynny udział w akcjach przeciwpożarowych, w odgryzowaniu itp. Większość z nich — to stary i młody aktyw. Koło zorganizowało sekcję literacką, techniczną, dramatyczną, dekoracyjną, sportową i samokształceniową, kółka markisistowskie i koło TPRP. (Cz.)

Od redakcji: Cieszą nas rezultaty Waszej pracy. Prosimy o dalsze informacje z Waszego terenu.

## GRUNT TO OPTYMIZM

Należę do gatunku ludzi spokojnych. Wszelkie zarządzenia losu przyjmuję zawsze z taką zwąną dobrą wolą. Dlatego też z optymizmem patrzę w przyszłość i życie układa mi się przyjemnie.

Weźmy chociażby przykład Mojego Domu Akademickiego. Czy kiedykolwiek powiedziałem o nim coś złego? Koledzy twierdzą wprawdzie, że jest zbyt od-

dalony od Uczelni. Prawda, że do tramwaju jest przeszło kilometr, a potem jedzie się jeszcze z pół godziny.

Ale spacer jest bardzo zdrowy, tym bardziej, że połączony z gimnastyką przy przeszkakiwaniu kauli.

Ktoś kiedyś powiedział, że w domu nie ma kuchni, gdyż zajęty prywatnym lokatorem. Inny złośliwie wspominał o braku świetlicy i obiecanych czasopiśmie, o ciastkach w pokojach. A wszystko to na głowę tego biednego Tymczasowego Zarządu Domów Akademickich. Tak nie można.

Popatrzcie tylko na to przez moje różowe okulary. Jakże inna jest wszystko wygląda. W pokoju jest ciasto, ale przyjemnie. Gwar, ruch, ożywione dyskusje dzień i noc — to tak ułomna życie. Świećlica — hm, przydałaby się, ale po co czytać książki i gazety, kiedy za oknem maj, słoneczko świeci, płaszczyk śpiewają. W śmie zaś na narty, bracie, na narty rozwijać swoją ciężką fizyczną.

Mogłoby zresztą być gorzej — piec mógłby dymić, dach zacząłby się zepsuć...  
J. B.

**Odbieramy  
ODPADKI  
UŻYTKOWE**

## „Służba Polsce” szkoli przyszłych marynarzy

Powszechna Organizacja „Służba Polsce” wojew. gdańskiego szkoli kadry przyszłych marynarzy. Junacy przechodzą teoretyczny kurs w Kółkach Przeposobienia Marynarskiego, których jest na terenie naszego wojew. około 100. Ponadto na Wybrzeżu istnieje 7 Oddziałów Przeposobienia Marynarskiego, skupiających około 400 junaków. Ogółem około 1500 junaków i junaczek „S.P.” przechodzi przeszkolenie. Junacy, szkoleni w Oddziałach Przeposobienia Marynarskiego na terenie Gdańska, Gdyni i Sopotu przystąpił już do zajęć praktycznych i niecierpliwie oczekują na kurs letni, po ukończeniu którego otrzymają stopień żeglarsza.

Zakres nauki obejmuje historię żeglarską polską, nawigację, meteorologię, zagadnienia bosmańskie, sygnalizację, teorię manewrowania jachtami, budowę statków i jachtów itp.

Kadra instruktorska składa się z doświadczonych marynarzy i żeglarczy, którzy ukończyli w ubiegłym roku kurs instruktorski w Uście i następnie odbyli podróż do Leningradu statkiem „SP” s/y „Gen. Zaruski”.

Z początkiem m-ca maja br. zostanie rozpoczęty kurs unifikacyjny dla przyszłej kadry przeposobienia marynarskiego „S.P.”, który będzie trwał 6 tygodni. W ramach tego kursu projektowany jest 2-tygodniowy rejs do Szwecji. Ponadto planuje się rejsy szkolnego statku „SP” s/y „Gen. Zaruski” do Odessy i Danii, ażeby zapoznać przyszłych marynarzy z wszystkimi tajnikami sztuki żeglarskiej.

S/y „Gen. Zaruski”, po generalnym remoncie, zostanie w Ołowiance zaopatrzony w sprzęt żeglarski. Jacht przyczyni się do podniesienia poziomu wyszkolenia przyszłych kadr marynarki Polskiej-Ludowej. (Jot.)

**UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W GDAŃSKU**  
sprzeda  
**samochód sanitarny marki „BORGWARD”**  
Oglądać można Elbląg, ul. Bielańska 18/19.  
Oferty składać do dnia 20 maja br. w Ubezpieczalnię Społeczną w Gdańsku pokój 314. 1324/k

**WYDZIAŁ POWIATOWY W LĘBORKU**  
poszukuje od zaraz:  
1) 1 wykwalifikowanej pielęgnarki do Ośrodka Zdrowia w Chociewie,  
2) wykwalifikowanych pielęgnarek: Instruktorów i wychowawczyń do Domu Małego Dziecka w Lęborku. Uposażenie w/g V i VII grupy.  
3) lekarza - dentystę na kierownika poradni dentystycznej w Ośrodku Zdrowia w Lebie. Uposażenie w/g V grupy. Podania kierować na adres Wydziału Powiatowego w Lęborku. 1325/k  
4) 3 położne — uposażenie w/g VII grupy. 1325/k

**ZAWIADOMIENIE**  
Zarząd Gdańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej z odn. udz. w Gdańsku Al. Rokossowskiego 46, zawiadamia członków, iż w dniu 12 maja 1949 r. o godz. 18-tej odbędzie się  
**WALNE ZGROMADZENIE**  
członków Gdańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w świetlicy PZPR Komitetu Dzielnicy, Siedlice, przy ul. Kartuskiej. 1323/k

**BUCHALTER-BILANSISTA**  
do księgowości przemysłowej zostanie natchynian przyjęty. Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne.  
Zgłoszenia:  
Przedsiębiorstwo Robót Ciepłowniczych i Podwodnych  
Gdańsk - Zawisze  
ul. Promowa 7-13. 1303/k

Ogłaszajcie się w „Głosie Wybrzeża”  
Gdańskie Zakłady Ceramiki Czerwonej w Oliwie  
ul. Grunwaldzka 521

poszukują:  
1) Wykwalifikowanego pracownika na kierownika Działu Inwestycji.  
2) Wykwalifikowanego pracownika na kierownika Działu Planowania. 1322/k

**OGŁOSZENIE I**  
Jako likwidator z urzędu podaje do wiadomości, że stosownie do zarządzenia Wojewody Pomorskiego z dnia 30. XI. 1948 r. stowarzyszenie p. n. „Pomorskie Towarzystwo Opieki nad Dziećmi” z siedzibą w Toruniu na podstawie art. 26 pkt. 4 prawa o stowarzyszeniach z dn. 27. IX. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr 94 poz. 808) przeszła w stan likwidacji.

Wobec powyższego na podstawie art. 30 i art. 35 ust. 1. cyt. prawa wyzwan wszystkich wierzytelności zgłaszania swych roszczeń w terminie 3-miesięcznym od daty ostatniego ogłoszenia pod adresem: Okręgowy Ośrodek Likwidatorski, Likwidator z urzędu Stanisław Laudenci w Toruniu, ul. Mostowa 7 m. 2.

Jednocześnie zawiadamiam wierzytelności, że w wypadku nie zgłoszenia przez nich roszczeń w wyżej wyznaczonym terminie, roszczenia ich będą zaspokojone jedynie z majątku jeszcze nie rozliczonego. 1329/k  
LIKWIDATOR

## OGŁOSZENIA DROBNE

**PRZEDSIĘBIORSTWO** Budowlane zakupi lub wydzierżawi kilka przyczep do ciągnika. Oferty uprasza się złożyć w RSW „Prasa”. Wzrzeszcz, ul. Barlickiego 15 pod nr. „22”. 1301

**UNIEWAZNIA** się zagubione zezwolenie na sprzedaż wyrobów wódczanych wydane przez Urząd Akcyzowy w Gdyni Spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej” w Soleczynie, na nazwisko Kierownika — Trzebiatowski Hieronim. 1321

**SKRADZINIO** legitymację służbową Nr 09118 Marynarka Wojskowa na nazwisko Gajewska Helena. 1320

**ZAGUBIONO** dowód osobisty, leg. partyną Nr 506044, kartę rowerową, leg. Zw. Zaw. odcinek zameldowania na nazwisko Karamuz Karolina Elbląg. 1323

**ZAGUBIONO** odcinek wymeldowania na nazwisko Stęczyński Bogdan, Mirosław, Elbląg. 1323

**ZAGUBIONO** dowód osobisty, legitymację partyną, nazwisko Tatarski Tadeusz, 1323

**ZAGUBIONO** dowód osobisty, kartę RKU, Lachowicz Zenon Jarowo, 1327

**ZAGUBIONO** dowód osobisty, odcinek wymeldowania, gln. Jacek, pow. Biały, stek na nazwisko Łuciwski Edward, Fruchnik gm. Łęca, 1324



## GŁOS SPORTOWY

## Boje o puchar Davisa

WIEDEN. W II rundzie rozgrywek o puchar Davisa Jugosławia prowadzi z Austrią 2:1. Mitic (J) pokonał Czajkowsky'ego 6:2, 6:2, 6:2, a jednoręki Austriak Redl wygrał z Branovic'em 6:3, 6:4, 1:6, 4:6, 6:4. W grze podwójnej Mitic i Pallada odnieśli zwycięstwo nad Austriakami Redlem i Hardwiche 6:1, 6:1, 6:4.

PRAGA. Do Londynu udali się Drobny i Cernik, którzy będą reprezentować Czechosłowację w meczu tenisowym z Anglią, w ramach II rundy rozgrywek o puchar Davisa. Spotkanie odbędzie się w dniach 14, 16 i 17 bm. w Wimbledonie.

BUDAPESZT. Spotkanie w II rundzie gier o puchar Davisa, między Węgrami i Belgią, odbędzie się w Budapeszcie w dniach 13-15 maja. Po tym meczu Węgrzy Asbóth, Stolpa i Peterdy udadzą się do Paryża na międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Francji.

## ŚLADEM NASZYCH WYSTĄPIEŃ

## GUM WYJAŚNIA

W związku z naszą notatką p.t. **KIEDY BĘDZIE WYBAGROWANY PORT W ŁĘBIE** otrzymaliśmy wyjaśnienie od referatu prasowego Gdańskiego Urzędu Morskiego. W wyjaśnieniu tym GUM stwierdza, że mała pogiebiarka wysłana do portu w Łebie nie może wykonać potrzebnych tam prac. Przedsiębiorstwo Robót Czerpalnych i Podwodnych, rozpocznie odbagrowywanie nie tylko na redzie w Łebie w lipcu, ewentualnie w sierpniu br. przy pomocy dużej „Nowej Dragi”, przechodzącej obecnie kapitalny remont w Stoczni. Poza tym GUM stwierdza, że w porcie i kanale Łeba nie ma już obecnie zatopionych wraków, które mogłyby hamować ruch portowy. Gdański Urząd Morski wyremontował w porcie 13 pomostów dla kutrów, a poza tym wybudował 25 nowych pomostów o powierzchni 375 m kw. Wyremontowano również pokłady na molach wejściowych, które obecnie są uszczelniane, co ma na celu ochronę portu przed zamulaniem.

W związku z tym wyjaśnieniem należy oczekiwać całkowitego uruchomienia portu w końcu sezonu letniego br. gdyż mniej więcej w tym czasie zlikwidowane będzie zamulenie redy portu w Łebie.

W związku z artykułem p.t. **GUM-OWI POD ROZWAGĘ**, który ukazał się w naszym piśmie, Gdański Urząd Morski wyjaśnia, że odbudowa nabrzeża Wilsonowskiego zlecona została Spółczennemu Przedsię-

## Sportowcy radzieccy czczą Święto Zwycięstwa

MOSKWA. Z okazji Święta Zwycięstwa zorganizowano na obszarze całego Związku Radzieckiego szereg imprez sportowych.

W Moskwie do najbardziej atrakcyjnych imprez należała tradycyjna sztafeta o nagrodę przechodnią gazety „Wieczernia Moskwa”. W sztafecie, która składała się z 30 odinków (10 dla kobiet i 20 dla mężczyzn), uczestniczyło 21 drużyn. Zwyciężył w niej ponownie zespół „Dynamo”, przebiewając 15.540 m. trasę w rekordowym czasie 38:22,4, o 22,8 sek. lepszym od zeszłorocznego. „Dynamo” wygrało te sztafety już po raz 9-ty. Następną drużyną był zespół CDKA w czasie 38:46,2.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się również zawody hipiczne, rozegrane wobec 20.000 widzów. Indywidualnie zwyciężył w nich ppłk. Nikitin, zespołową nagrodę zaś w konkursie hipicznym zdobyła Wyż-

sza Oficerska Szkoła Kawalerii im. Budiennego.

W Leningradzie startowali czołowi pływacy radzieccy. W czasie tych zawodów rekordzista ZSRR Biełtin przeplął 200 m. st. klas. w dobrym czasie 2:47, co jest nowym rekordem Leningradu.

Na zawodach ciężkoatletycznych w Kijowie, mistrz Europy w wadze

ciężkiej Jakow Kuczenko ustanowił rekord Ukrainy w rzucie oburącz wynikiem 139,5 kg.

W Taszkencie, Kalininie i innych miastach odbyły się zawody lekkoatletyczne. W Kalininie młodzi sprinterzy radzieccy Niekrasow i Lubimow przebiegli 60 m. w 7,6 sek., a Drozdow wygrał bieg na przelaj na 1.000 m. w 3:03,6.

## Sensacje boksu światowego

## Cerdan zwycięża Krawczyka

PARYŻ. W towarzyskim spotkaniu pięściarskim, rozegranym w Casablanca, mistrz świata w wadze średniej, Francuz Cerdan pokonał, Polaka z pochodzenia, Lucjana Krawczyka. Polak walczył słabo i poddał się Cerdanowi w IV rundzie. Jedynie w pierwszym starciu Krawczyk uży-

wał przewagę, trafiając celnie, nerwowo walczącego Francuza. W drugiej rundzie Cerdan przechodził jednak do ataku, ciosy jego dochodziły do celu i Krawczyk jest do 4-ch na deskach. W trzecim starciu Polak jest dwukrotnie na deskach i tylko gong ratuje go od wyliczenia. W czwartej rundzie Cerdan ma już wysoką przewagę, jest stale w ataku i posyła ponownie przeciwnika do 3-ch na deski. Krawczyk jest zamroczony i wobec wysokiej przewagi mistrza świata rezygnuje z dalszej walki.

## DELANNOIT

traci tytuł mistrzowski

BRUKSELA. Wobec 12 tys. widzów odbyło się w Pałacu Sportowym w Brukseli spotkanie pięściarskie o tytuł mistrza Europy w wadze średniej między obrońcą tytułu Belgiem Delannoit i Włochem Turpinem.

Delannoit nie obronił tytułu przegrywając po niezwykle zaciętej i wyrównanej walce w 15-rundowym spotkaniu.

W IV rundzie Belg był 3-krotnie na deskach i tylko gong uratował go od wyliczenia. W dalszych rundach Delannoit przychodził do siebie i z kolei Włoch przeżywał krytyczny moment, będąc w VIII rundzie dwukrotnie na deskach. Pod koniec walki Turpin uzyskuje ponownie przewagę rzucając Belgą kilkakrotnie silnymi ciosami na liny. Sędziował w ringu Francuz Pecqueur.

## WYŚCIG KOLARSKI „TRYBUNT LUDU” I „RUDEGO PRAWA”



Na zdjęciu — kolarze na trasie ostatniego etapu



Wiosenna aura nie dopisała w ubiegłą niedzielę. Mimo to na trasie Biegów Narodowych zgromadziło się sporo publiczności dopingując przybłądających na metę zawodników. Na zdjęciu finisz przy Pomniku Czołgistów w Gdańsku

W ich obozie  
Indoktrynacja

Amerikanie usiłują eksportować swoje idee. Dotychczasowe metody przeszczenia „stylu życia” a la USA do innych krajów zawiody jednak na całej linii i Departament Stanu zmuszony został do szukania innego sposobu.

Jak donosi „Daily Worker” amerykańska Izba ogłoszeniowa w porozumieniu z amerykańską służbą informacyjną (USIS) Departamentu Stanu opublikowała broszurę zatytułowaną: „Ogłoszenia — nowa broń w walce o wolność. — Poradnik dla przedsiębiorstw amerykańskich, chcących ogłaszać się w krajach zagranicznych”. „Ogłoszenie może być pośrednikiem w przekazywaniu wolności” czytamy we wstępie broszury — „ta nowa broń demokracji przyczyni się do naszego zwycięstwa”. Dalej następują porady jak i gdzie należy się zgłaszać i rozpowszechniać idee „demokracji”. Oto przykłady tych porad:

„Wiersze, notatki, Rzeczy te na leży zaliczać do każdej paczki wysyłanej do naszych funkcjonariuszy za granicę, by mogli oni rozdzielać je wśród tamtejszej ludności”.

„Artykuły publicystyczne i przemówienia muszą częściej pojawiać się w prasie zagranicznej i muszą być dostarczane zagranicznym mężom stanu”.

„Listy. Robotnikom amerykańskim, posiadającym krewnych i znajomych za granicą, trzeba dostarczać materiały propagandowe, by mogli zaliczać je do swojej korespondencji”.

I t. d., i t. p. Nie pominięto żadnej — jak pisze „Daily Worker” — metody indoktrynacji (słowo to pochodzi zapewne od „doktryny Trumana”). Od inspirowania przemówień zagranicznych mężów stanu poczynając, a skończywszy na rozkazywaniu robotnikom, co mają pisać w swych listach.

Przypomina to hitlerowską metodę propagandy. Tylko, że amerykańska jest bardziej dokładna i szczegółowa. JOMO

## Na horyzoncie

## Oszczędności p. Zarzyckiego

P. inż. Zarzycki (i S-ka) jest prywatnym dzierżawcą t. zw. łazienek północnych w Sopocie. Dzierżawę uzyskał jeszcze w roku 1946 na specjalnie dogodnych warunkach za przeprowadzenie remontu kabin. Interes był dobry. Ale osiągnięte normalną drogą dochody nie wystarczyły ob. Zarzyckiemu. Przejął się on widocznie hasłem oszczędności i realizował je z całą konsekwencją jeszcze w ubiegłym sezonie. Szkoła tylko, że z krzywdą dla ludzi pracy — konkretnie, kosztem swych pracowników. Kabinowe w łazienkach północnych w roku ubiegłym pracowały od godz. 8 rano do 8 wieczór — 12 godzin bez przerwy. Pobyty ich wynosiły w gotówce zł zero, w naturze — zł zero. Sprytny przedsiębiorca znalazł kabinowe, które zgodziły się pracować za tzw. „napiwki”.

Nie trzeba chyba nikomu wyjaśniać, że jest to niestychany wyzysk, stwarzający poza tym upokarzające warunki pracy. Ob. Zarzycki zapewniał swoje kabinowe o hojności sopońskich „wczasowiczów”, ale jednocześnie dbał o to żeby hojność ta nie była zbyt duża, pouczając swych klientów że nikt z nich nie ma obowiązku dawania jakichkolwiek napiwków. W ten sposób dochody jego pracowników stawały się coraz mniejsze.

Przed zbliżającym się sezonem letnim uważamy za pożyteczne przestrzec ob. Zarzyckiego przed próbami powtórzenia w o. r. praktyki dotychczas przez niego stosowanej.

przyjemnie popatrzeć na nich. Niech sobie chodzą... Wkrótce zakopie się ich wszystkich.

Dumas już przynajmniej z dziesięć razy objaśniał swej kucharce, co stało się pod Stalingradem, ale Marie odmianę w jego uosobieniu przypisywała swoim modlitwom. Bardzo to ją martwiło, że profesor nie onuszcza mieszkania, prawie nic nie je, wciąż pali, a przecież doktor Morillo powiedział: „Serce ma nie tego”... Marie modliła się co niedzielę, żeby Matka Boska uratowała profesora. Rzecz jasna, Marie nie opowiadała o tym profesorowi — wiedziała, że wyszydzą ją. Ale nie ma w tym nic zabawnego, choć jest uczonym, to jednak tego nie rozumie...

Wszystko podobało się profesorowi na mieście i świeży przezroczysty dzionek, i skaczące po jezdni dzieciaki, i staruszek, który wyprowadził na spacer swoją wyliniałą psinę. Mijając kościół, w którym co niedziela modliła się za niego Marie, profesor zobaczył duży tłum — niemieccy oficerowie, policjanci, jacyś panowie na czarno, „szare myszy”, Francuzki. Z pewnością odbywa się pogrzeb jakiegoś niemieckiego dygnitarza... Trudno odmówić temu nieboszczykowi bystrej orientacji: nie czekał na sprawiedliwość dziejową... Przy wejściu tłoczyli się gapie. Dumas zapytał:

— A czy to pogrzeb?

Ktoś odrzekł:

— To nabożeństwo żałobne po europejskich obrońcach Stalingradu.

Dumas nie czytywał gazet, o wydarzeniach wiedział z radiowych komunikatów Londynu; dlatego też słowa „europejscy obrońcy” wydały mu się nadzwyczajnie zabawne. Z trudem się opanował, żeby nie wybuchnąć śmiechem.

— Powiedzmy, nie po europejskich, lecz po niemieckich — rzekł dobroduszenie. — Ja, na przykład, jestem również do pewnego stopnia Europejczykiem; generał Rokossowski to również nie Azjata i nie Amerykanin... (C. d. n.)

Ilia Erenburg  
BURZA

tlum. St. Strumph - Wojtkiewicz (184)

Pawełek nagle pojął, że będzie żyć. Rana bolała, ale w głowie rozjaśniło się. Więc nawet pożałował na chwilę tego stanu półzapomnienia, w którym przebywał dwie noce i dzień — nie mógł już więcej marzyć — rozmyślał — czy długo wypadnie się wylegiwać, czy Grammont da rady robociem...

Odwrociwszy głowę zobaczył Niemca. Oczy ich spotkały się. Niemiec miał oczy błękitne, miękkie, Niemiec coś krzyknął, widocznie zaczęły się bóle. Podbiegła do niego siostra. Pawełek zdrzemnął się. Słyszał przez sen, że do Niemca przyszli odwiedzający — było ich dwu. Szybko odeszli. Pawełek otworzył oczy, czekał na Klare, obiecała mu wpaść na pewno.

Na salę wpadli Niemcy, pochwycili Pawełka, zaczęli ciągnąć go na dół. Siostra wołała:

— Boże mój, co robicie?

— Heinz poznał tego zucha...

Lekarz naczelny usiłował przekonać Niemców:

— Postawcie straż przy chorym... Najpierw wyleczmy go.

Niemiec odepchnął go i rzekł szyderczo:

— Leczeniem zajmijmy się teraz my. A pan niech leczy Heinza.

Pawełek znów pogrążył się w półśnie; niewyraźnie czuł, że gdzieś go ciągną, kładą, wynoszą. Utracił dużo krwi. Zdaje się, że próbował go badać, ale słowa nie dochodziły do świadomości. Był spokojny i tylko urywki wiersza trzepotały się w jego głowie, jak w letnią noc muszki dookoła lampy:

I różne wzdłuż całego szlaku

Wichrom zagłady zaprzeczali...

Wiele było róż na ogrodzeniach, altankach, różę wplatały się między lata wojny, we włosy Zanety, zagładały do mieszkania, stały na fortepianie mamy, obsypywały się i znów kwitły — cały szlak pełen róż — cytrynowych, herbacianych, bladoróżowych, pasowych, ciemnych jak zapiekła krew. Pawełek umarł nie odzyskując przytomności pośród róż, na zaplutej kamiennej podłodze.

Zaneta mówiła do Grammonta: „Oszaleję! On mi nie ufał, myślał, że lubię tylko rozrywki, a ja nie mogę żyć bez niego. Chcę pomścić go, dajcie mi rewolwer”... Grammont odpowiedział: „Dobrze, trochę później...” W trzy tygodnie później Zaneta tańczyła z młodym brazylijskim inżynierem i mówiła mu: „Tak pragnę życia! Obrzydła mi wojna. Oddałabym wszystko za jeden wieczór w Rio de Janeiro!”

Grammont napisał ulotkę, którą chłopcy rozrzućili po mieście:

„Wykonano wyrok na czternastu boszach i jednym policjancie. Od dziś ani jeden bosz nie będzie chodzić spokojnie po francuskiej ziemi. Przysięgamy to na honor miasta, imieniem którego nazwała się nasza grupa. Przysięgamy na pamięć dzielnego towarzysza Pawła, który zginął w ataku na „Royal”.

Śmierć boszom! Niech żyje wolność!

F. — T. P. Grupa „Stalingrad”.

27.

Marie promieniała — profesor Dumas był nie do poznania, zjadł z apetytem dwa talerze zupy cebulowej, oświadczył „wyjątkowo smaczna”, no czym włożył pałto i wyprawił się na przechadzkę. Dawniej, żeby Marie nie wiem jak namawiała profesora do oddechnięcia świeżym powietrzem, zawsze odmawiał, twierdząc: „Żadnego świeżego powietrza nie ma już — wszystko prześmierdło Niemcem”... A dzisiaj sam zwrócił się do Marie:

— Pójdę, zobaczę, jak tam na mieście. Teraz to nawet